Nr. 277. We Lwowie, — Sobota dnia 1. Grudnia 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji } po 7 złr 50 ct

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adams, Rue des Saints-Péres 81, Paris: w Wiedniu: Otto Maasz, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w załączu „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym miesiącem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata miesięczna
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . . „ 2·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie **25 ct. za tom:**

Chata za wsią, powieść (3 tomy). **Historja** o bladej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. **Kordecki**, powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka**, obrazy z naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem**, fantazja. **Ulana**, powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy**, powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 3.

Lwów d. 30. listopada.

Wczoraj zawiązał się we Wiedniu komitet dla zwalczenia niewolnictwa we wschodniej Afryce. W połowie grudnia odbędzie się zgromadzenie ludowe celem agitowania w tej sprawie.

Jeden z tyrolskich organów katolickich *Brixener Chronik* pisze: „Trzy rzeczy są obecnie nadewszystko pilne: 1) powinien lud uroczyście zaprotestować przeciw odroczeniu wiecu katolickiego i całej dotychczasowej jałowej taktyce; 2) potrzeba nam wiecu katolickiego, lecz nie na papierze, złudnego, ale rzeczywistego, któryby na to miano zasłużył, i któryby się nie w dusznem, ciasnem powietrzu, ale na wolnem powietrzu odbył, zdala od trosk, życzeń, skrupułów, próśb, zaciszania i obiecanek pewnego rodzaju przyjaciół — a przynajmniej w Tyrolu takie miejsce się znajdzie. Wiec katolicki, odbyty w Inszpruku pod przewodnictwem katolickiego politycznego stowarzyszenia ludowego, a kierowany przez mężów zdeterminowanych i nie płochliwych, nietylkoby Tyrolowi wielkie oddał usługi, ale także by resztę Austrji rozruszał. A 3) potrzebujemy programu katolickiego, tj. wytknięcia celu, któregoby się już nigdy z oka nie spuszczało."

Organ ks. Liechtensteina, *Grazer Volksblatt* polityknje. Nie wyjawia on zdania o mowach, jakie się odzywały w wiedeńskim Schulvereinie katolickim, i głaszcze gorliwych katolików niemieckich zapowiedzią, że projekt reformy szkół ludowych musi się dostać do komisji Izby posłów, a w tym względzie mowy owe zaszkodzić mogą.

Większość sejmu kroackiego uchwaliła przystąpić do szczegółowej rozprawy budżetowej, poczem opozycja demonstracyjnie sejm opuściła.

Wiedeński korespondent *Timesa* donosi, że konsulowie rosyjski i francuzki, urzędujący w Serajewie (stolica Bośnii) zrobili wycieczkę do Nowego Bazaru (gdzie obok tureckiej znajduje się załoga austrjacka). Wszędzie oni zapewniali, że Austrja jest wrogiem, a tylko Rosja przyjaciółką kraju, która wybawienie przyniesie. Szczególnie zasługuje na uwagę postępowanie konzula francuzkiego, gdyż w zupełności licuje z francuzką polityką wschodnią z ostatnich lat pięciu, która, jakkolwiek napróżno, popiera politykę Rosji, byle szkodzić interesom Niemiec, Austrji i Anglii. Korespondencję tę podnosi półurzędowa *Stara Presse.*

Z powodu zwrócenia się ziemstwa ekaterynosławskiego do rządu w sprawie zabronienia kolonistom niemieckim nabywania ziemi w ilości więcej niż 10 desiatyn, pisze *Swiet*: „Kolonizacja niemiecka nie przynosiła nigdy korzyści, obecnie zaś jest wprost szkodliwą dla rozwoju rosyjskiej własności ziemskiej. Dlatego też większa własność ziemska w ręku Niemców nie może być tolerowaną i byłoby pożądanem, aby rząd trzymał się w tej kwestji stałych zasad, opartych na prawie o posiadłości rolnej cudzoziemców. Drobny rolnik niemiecki może jeszcze być tolerowanym, jeżeli dąży do zakładania całych kolonij. Tymczasem od niedawna mnożyły się przykłady nabywania przez towarzystwa niemieckie ogromnych majątków, czego nie można uważać za rzecz naturalną, szczególniej, jeżeli przypomnimy sobie, jakie cele przeprowadzają Niemcy w swej własnej ojczyźnie, gdzie wypędzają Polaków z ich ziemi".

W rajchstagu niemieckim zajmowano się wczoraj gwałceniem przez rząd wolności wyborów. Rickert uzasadniał wniosek wolnomyślnych, aby rząd zakazał urzędnikom wpływać na wybory, i dla przykładu podawał obrzydliwe wypadki tej bezprawnej agitacji. Socjalista Singer jaskrawe przytaczał wypadki nadużyć, dowodząc, że nowy minister spraw wewn. Herrfurth jest godnym następcą Puttkamera, choć personifikacją systemu jest Bismark.

Socjaliści gotują się do walnej rozprawy przy przyszłych wyborach do rajchstagu i spodziewają się miliona głosów, co nie podlega nawet wątpliwości, gdyż masy ludu z trwogą patrzą w przyszłość.

Francuzka Izba posłów uchwaliła cały budżet ministerstwa skarbu i postanowiła od dzisiaj odbywać codziennie posiedzenia.

Minister sprawiedliwości p. Ferrouillat oświadczył na ostatniem posiedzeniu Rady ministerjalnej, że mimo wniesionych ponownie próśb do parlamentu, ażeby wydać pozwolenie na sądowne ściganie deputowanego Numa Gilly, nie poda tego wniosku w Izbie aż do wypełnienia wszelkich nieodzownych formalności, a skoro to nastąpi, przedstawi wszystkie żądania odnośne razem. Prezes Izby posłów Meline zawiadomił, że ponownie weszła prośba o pozwolenie pociągnięcia jednego z deputowanych przed sądy. Twierdzą, że jest to podanie bankiera Veil-Picard, który wytacza proces dep. Wilsonowi.

Monachijska *Allg. Zeitung* zapewnia, że w Paryżu rozpoczęte wielką propagandę dla pożyczki rosyjskiej, a to pod hasłem, iż idzie tu o wielką manifestację polityczną dla Rosji.

Wiadomość o wybraniu eksjenerała komuny Clusereta na deputowanego w dep. Var okazuje się mylną. Przyjdzie do ściślejszego głosowania między nim a radykałem Fouroux.

Dzienniki bulanżystowskie wyzyskują pogłoskę o zamiarze rozwiązania ligi patrjotycznej, upatrując w tem dowód rzekomego zamachu stanu. W Paryżu poczytują sytuację jako groźną.

Journal des Débats wyraża głębokie ubolewanie, że zwłoki Baudina stają się po tylu latach bronią w ręku frakcyj i są piłką dla gry walk partyjnych. Monarchiści postanowili także wystąpić z manifestacją, a mianowicie przez złożenie wieńca na grobie jenerała Clément-Thomas.

Zdaje się, że niedzielna demonstracja na grobie Baudina minie bez zaacznych zaburzeń. Nadadzą jej zapewne znamię urzędowe. Postanowiono nie wygłaszać żadnych mów, kapelom pozwolono grać tylko marsyliankę i marsze żałobne. Według *Franee* cała załoga będzie w niedzielę skonsygnowana, a policja zarządziła rozległe środki ostrożności.

Wiele miast irlandzkich zamierzało w przeszłym tygodniu urządzić żałobne uroczyste obchody, jako w rocznicę śmierci straconych fenian: Allena, Larkina i O'Briena, władze jednak wzbroniły tych obchodów. W Kikenny usiłowała ludność wyprawić manifestację wbrew zakazowi, wskutek czego przyszło do krwawego starcia z policją.

Podczas rozruchów w Middleton w Irlandji, zaszłych d. 1. bm., policja z bagnetem uderzyła na lud, i niejaki Patrick Ahren został bagnetem przebity na wylot. Ahren zmarł skutkiem tej rany. Komisja rozpoznająca zwłoki orzekła, że w tym wypadku popełniono rozmyślne zabójstwo, z tym dodatkiem, że dany policji rozkaz do ataku był nieuzasadniony. Zabójca, konstabl policyjny, został uwięziony.

Nowy gabinet rumuński przedstawiał się onegdaj Izbie posłów i senatowi. W Izbie zapytał Kogolniczano, czy rząd nowy będzie popierał zamiary reformowe rządu poprzedniego, co Rosetti potwierdził. Trzech posłów rusofilskich oświadczyło gabinetowi swoje niezadowolenie, na co ministrowie odpowiadali. Tworzy się nowy „klub dunajski", złożony z posłów miast naddunajskich. Większość rządowa wynosi 120 głosów.

Z Zemunia (Semlin, we Węgrzech, naprzeciw Belgradu) donoszą do *Nowej Pressy* d. 28. bm.: „Policja wpadła nagle do tutejszej drukarni Grabowackiego i skonfiskowała przedruki rozmaitych zakazanych artykułów z dzienników belgradzkich i nowosadeckich. Z Belgradu donoszą o kilku aresztowaniach, z powodu, że usiłowano rozszerzać buntowniczę pisma ulotne. W Zemuniu aresztowano z tego samego powodu pewnego komisanta kupieckiego".

Wieści, że Suakimowi grozi niebezpieczeństwo wpadnięcia w ręce oblegających go plemion sudańskich, potwierdzają się w zupełności. Skutkiem nalegań Muchtara baszy, zaczęła Porta brać już na uwagę, czyby jej nie wypadało wysłać w pomoc zagrożonemu miastu wojska, które z Arabii łatwo na przeciwny brzeg Czerwonego morza przerzucić można. Możliwość takiej interwencji nie była zapewne na rękę Anglikom i dlatego, mimo okazywanego poprzednio wstrętu, aby na obronę Suakimu użyć wojsk angielskich, wysłano tam w tych dniach z Egiptu pułk grenadjerów szkockich i stu infaterzystów konnych do służby patrolowej. Wiadomość ta wywołała w Londynie wielkie zaniepokojenie. Jak z Konstantynopola donoszą, zajmował się gabinet turecki d. 27. bm. szczegółowo sprawą wysłania wojsk tureckich do Suakimu, ale uchwały żadnej nie powzięto.

Taaffe-Reuss.

Już w czasie pobytu Wilhelma II. we Wiedniu podnoszono jako rzecz symptomatyczną, że podczas gdy rozmaici dygnitarze austro-węgierscy a między nimi i premier węgierski zostali przez cesarza Niemiec obdarowani wysokiemi orderami — wyszczególnienie to pominęło hr. Taaffego. Przyboczne organa premiera austrjackiego tłómaczyły to na pozór bardzo naturalnie tą okolicznością, że obcy monarcha może odznaczać orderami tylko takich ministrów innego państwa, którzy mają styczność z polityką zagraniczną, że zatem mógł on dekorować p. Tiszę, będącego częstokroć tłumaczem zewnętrznej polityki Austro-Węgier, ale nie mógł dać orderu hr. Taaffemu, gdyż nie ma on żadnego udziału w zagranicznej polityce monarchii. W tłumaczeniu tem posuwano się tak dalece, że niedekorowanie hr. Taaffego uważano nawet za delikatnie wyrażony zamiar cesarza niemieckiego, aby się do wewnętrznej polityki Austro-Węgier nie mieszać!

Co o tem wszystkiem trzymać, pokazuje się dopiero dzisiaj. Śmiesznością byłoby przypuszczać, ażeby artykuliki zaledwie znanego tygodniowego pisemka wiedeńskiego *„Schwarzgelba"*, i to konfiskowane, miały dać powód do zażartej batalii, jaka się obecnie między półurzędowcami Berlina a Wiednia wywiązała. Artykuliki rzeczone mają wprawdzie swe źródło w intrydze rosyjskiej i nabrały znaczenia przez to, że je *Dniewnik Warszawskij* powtórzył, lecz właśnie okoliczność, wskazująca zbyt wyraźnie pochodzenie elnkubracyj, nie mogła była półurzędowcom berlińskim dać powodu do rzucania za nie odpowiedzialności na Austrję. Był też to więc tylko pozór, podczas gdy istotny powód, z którym się *Köln. Ztg* wygadała, tkwi w nieporozumieniach pomiędzy posłem niemieckim ks. Reussem a hr. Taaffem.

Jeżeli hr. Taaffe był Prusakom zanadto „słowiańskim" w czasie pobytu Wilhelma II. w Wiedniu, to oczywiście teraz, gdy na wniosek jego powołał cesarz hr. Schönborna i p. Zaleskiego do gabinetu, a nie bardzo miłego Niemcom Loebla na namiestnika Morawy, nabrał on barwy jeszcze bardziej „słowiańskiej". Ks. Reussowi musiało się *„das Deutschthum Oesterreichs"* wydać zagrożonem — tem bardziej, że niemiecka lewica zwarła swe szeregi jako *die vereinigte deutsche Linke* — i pomimo tej, jakoby nieudzieleniem orderu objawionej chęci niemięszania się w wewnętrzne sprawy austrjackie, zaczął przecież trochę intrygować i pod hr. Taaffem dołki kopać.

Polska ma bardzo ponczające tradycje o działaniu posłów pruskich i ich lojalności; historja jej rozbiorów mogłaby o tem niejeden szczegół ciekawy podać, nam przeto nie wydaje się to wcale nieprawdopodobnem, iż ks. Reuss maczał palce wraz z centralistami w intrydze, która przeciw hr. Taaffemu była wymierzona.

Köln. Ztg. wskazuje na możność tej intrygi aż nadto jasno w następujących słowach, któremi kończy swój artykuł: „Na wszelki wypadek śledzi naród niemiecki z wzrastającym niepokojem, iż sił i znaczenia nabierają w Austrji te stronnictwa, które w głębi duszy niemiecko-austrjackiemu sojuszowi są wrogie. A jeśli ambasador niemiecki na ruch ten zwraca uwagę, to spełnia on tylko swą powinność".

Ks. Reuss pojechał ze „spełnieniem tej powinności" do Berlina, gdzie miał wczoraj posłuchanie u ces. Wilhelma, i dopiero temi dniami powrócić ma do Wiednia, a z drugiej strony, jeśli mamy wierzyć londyńskiemu *Standardowi*, zdawał w tym względzie sprawę Franciszkowi Józefowi i hr. Kalnoky w czasie ostatniego posłuchania swego w Budapeszcie, na którem także i o najnowszych dyslokacjach wojska rosyjskiego miała być mowa.

Daleko idącym byłby wniosek, ażeby o to wszystko miało się trójprzymierze środkowo-europejskie rozbijać — to jednak pewna, że stanowisko ks. Reussa w Wiedniu zostało skompromitowane.

Köln. Ztg. zaprzecza wprawdzie, ażeby między zmbasadorem niemieckim a premierem gabinetu przedlitawskiego miały istnieć jakieś osobiste nieporozumienia, donoszą nawet że *K. Z.* zamieści w tych dniach inspirowany przez Reussa artykuł w tej sprawie — samo jednak publiczne wywleczenie pewnych starć między reprezentantem Niemiec a hr. Taaffem i wskazywanie, iż może tu iść o wewnętrzne sprawy Austrji, powinno już być wystarczającem, ażeby w Berlinie uznano ks. Reussa za niemożliwego do dalszego reprezentowania Niemiec w Wiedniu, i zastąpiono go wkrótce kim innym. Inaczej — mogłoby się wytworzyć niepokojące mniemanie, że z tytułu sojuszu Austrji z Niemcami w sprawach zewnętrznych, podpada i polityka wewnętrzna Austro-Węgier pod obce wpływy, i że tem samem mocarstwowe stanowisko Austro-Węgier zostało ograniczone.

Że tak jest a nie inaczej, dowodzi okoliczność, iż walkę, która się w tym względzie wywiązała między półurzędowcami Austro-Węgier i Niemiec, prowadzą w pierwszym rzędzie pisma węgierskie, na punkcie mocarstwowego stanowiska monarchii zazwyczaj bardzo drażliwe. *Pester Lloyd*, który kiedyindziej nie szczędzi przytyków hr. Taaffemu, występuje w tym wypadku z całą zaciekłością przeciw *Norddajczerce* i innym pismom półurzędowym berlińskim.

Jak *Nordd. Allg. Ztg* przeciw *Pester Lloydowi* wystąpiła, wspomnieliśmy już wczoraj. Powtórzywszy to, co w sprawie *Schwarzgelba* zamieścił *Fremdenblatt*, podziękowała ona półurzędowemu organowi wiedeńskiemu za „wystąpienie tak godne i zgodne z uczuciami, ożywiającemi sojuszników" i zakończyła następującem zdaniem: „Zaznaczamy przy tej sposobności, że artykuł *Schwarzgelba*, będący wyrzutem umysłowej zgnilizny, której dowody wciąż składa to nędzne pisemko, w Niemczech rozpowszechniły tylko dwa dzienniki: *Deutsches Tagblatt* i *Berliner Tageblatt;* zresztą żadne nasze pismo nie uważało za właściwe i możliwe dotknąć się tego wyrobu skandalicznego wiedeńskiego świstka".

O ile jednak elukubracje *Schwarzgelba* były dla niej małoznaczące, o tyle większą wagę przypisała *Pest Lloydowi* i na nim też gniew jej się skrupił. „Zajmować się takiem piśmidłem jak *Schwarzgelb* — mówi *Nordd. Allg. Ztg.* — byłoby poniżej naszej godności; jeżeli jednak taki organ jak *Pest. Lloyd* grozi, że Austro-Węgry mogłyby się stać punktem środkowym anti-niemieckiej koalicji, i ustępstwami na Wschodzie okupić sobie sojusz z Rosją — to czyni na nas zaiste wrażenie bezczelności, jeśli ten sam organ ośmiela się dawać pismom niemieckim nauki jak mają przyjaźń obu państw pielęgnować". *Nordd. Allg. Ztg.* pociesza się jednak tem, że ostatecznie i w *Pester Lloydzie* spotyka się z życzeniem niezachwianego utrzymania przyjaźnych stosunków między obydwoma państwami. Natomiast czyni węgierskiemu organowi zarzut, że ulega wpływom opozycji wolnomyślnych kół berlińskich, pozbawionej niemieckiego patrjotyzmu.

Na te wszystkie zaczepki nie pozostał *Pester Lloyd* winnym odpowiedzi i oto co pisze we wczorajszym swym numerze:

„Organ p. Pindtera dopuszcza się w swych elukubracjach bezpożytecznego fałszerstwa i omijania faktów. Jeśli *N. A. Ztg.* twierdzi, że *Pester Lloyd* „częściowo przy reprodukcji argumentów tygodnika *Schwarzgelb* wszedł na drogę podburzających drażnień przeciwko Niemcom" — to oczekujemy, aby dała dowody prawdy na to swoje twierdzenie, w przeciwnym razie nie omieszkamy uczynić jej zarzutu, że z rozmysłem kłamie. Odnośnie zaś do naszych uwag względem swobody w „opcji" Austro-Węgier między Niemcami z jednej strony, a Rosją i Francją z drugiej, to organ p. Pindtera w wywodach swych ukrywa prawdziwy stan rzeczy. Sprawa, jak naszym czytelnikom wiadomo, rozpoczęła się od tego, że zwróciliśmy się przeciw pismom francuskim, które hr. Taaffemu zarzucały, jakoby zajmował stanowisko nieprzychylne względem przymierza z Niemcami. Na to *Vossische Ztg.*, którą sprawa ta w gruncie rzeczy nic nie obchodzi, a którą prawdopodobnie tylko impertynencki ton używany przez *N. A. Ztg.* o naszej monarchii, przywiódł do przekonania, iż Austro-Węgrom bezkarnie można ciosać kołki na głowie, ile się komu podoba, — owóż ta *Vossische Ztg.* zwróciła przeciw nam swe ostrze, oskarżając zagraniczną politykę monarchii o „dwujęzyczność", a grożąc nam, iż Niemcy „mają rozmaite żelazo w ogniu", zamknęła swe uwagi słowami: „Austrja albo będzie wierną sojuszowi, albo jej nie będzie". Wobec tej prowokacji, wykazaliśmy, że Austro-Węgry, gdyby do tego przyszło, znajdą u siebie „w ogniu" także „rozmaite żelazo"; że Austro-Węgry również łatwo mogą się stać ogniskiem antiniemieckiej koalicji, jak Niemcy uczynić z siebie centrum agresji przeciw Austro-Węgrom, gdyż od Francji nie oddziela nas żadne naturalne przeciwieństwo, a co do Rosji możemy się trzymać polityki kompensacyjnej. Równocześnie zaznaczyliśmy jednak, że mimo tej możliwości i jakkolwiek nie zachodzi nieodparta konieczność, niezachwianie i wiernie stoimy przy sojuszu z Niemcami.

„Oto prawdziwy stan rzeczy. Cóż ma temu poważnie do zarzucenia organu p. Pindtera? Czy w istocie tak lokceważy potęgę i znaczenie Austro-Węgier, iż roi sobie, jakobyśmy bez słowa protestu puszczali u nas płazem twierdzenie, iż monarchia może tylko przy pomocy Niemiec istnieć i musi przejść w nicość, skoro ten sojusznik cofnie jej swą łaskę? Nie wiemy, jak się rzecz ma z poczuciem państwowej i mocarstwowej świadomości u p. Pindtera; ale nasze poczucie państwowe i poczucie godności, jakoteż znaczenie Austro-Węgier, nie pozwala nam na to, abyśmy tak impertynencki frazes znosili w milczeniu. Rumieńcem gniewu płoną nam lica, gdy widzimy, iż się ktoś waży sojusz niemiecko-austro-węgierski, sojusz, przy którym Niemcy co najmniej tyle zyskują, ile dają, tak przedstawiać, jakoby stara habsburska monarchia była na łaskawym chlebie u młodych Nie-

5

EDEN.

(Dokończenie).

Zwolna dostrzegało się na ciemnem z razu tle, jasne figury i figurki, które kolejno występowały na widownię. — I zdumionym oczom widza ukazywały się krocie postaci, tłum, zgiełk, — chaos!

Zamiast klasycznego wozu Apolla, ciągnęły baletnice, w gazowych sukienkach, eskortowane zgrają amorków — wóz bogini tańca. Tuż za wozem, cudna woltyżerka śmiałe wyprawia ewolucje na białym koniu, gotując się do skoku przez obręcz, którą wykrzywiony dziwacznie klown, wysoko po nad głową trzyma.

A wszystko to białe, różowe, złote, niebieskie, wesołe... Gdzieniegdzie tylko czarne jak heban plamy: To Fojtesy, w długich, czarnych, wązki h, fantastycznych frakach, skaczący po nad chmury, obłoki, w lansadach, harcach i nadludzkich wysiłkach. — Dalej w głębi za wozami bal maskowy z tłumem arlekinów i pierrotów, hołdujących dzisiejszemu bożkowi śmiechu... polyszynelowi, rozciągniętemu wesoło na chmurze.

Brakło tu stereotypowego Jowisza, owego wielkiego łobnza starożytności, który zwykle wśród wszystkich teatralnych sufitów na tronie bywa umieszczony.

Poliszynel tam dzierżył berło — i słusznie.

Scena zakryta była jeszcze kortyną, olbrzymim indyjskim dywanem o tysiącu kolorach.

Przedstawienie nie rozpoczęte. Artur poszedł więc do foyer.

Na lewo ogród zimowy. Sufit złocony, rośliny egzotyczne, groty, kaskady, wodotryski — a wszystko to odbite po tysiąc tysięcy razy, powtarzając się do nieskończoności w dwudziesto metrowem zwierciedle!

Na prawo — podwórze indyjskie. Też same arkady co w sali, takie same dekoracje, takież karjatydy, — sufit z kopułą szklaną ruchomą, — i znowu zwierciadła, znowu słońca elektryczne — a wkoło bufety, stoły, krzesła, ławki fantastyczne, ławeczki i tłum hałaśliwy, wesoły, chciwy zabaw i wrażeń, zapełniający sobą wszystkie miejsca, wszystkie otwory — wszystkie kurytarze — całą salę.

Był olśniony...

Więc tu jest eden! Tu miejsce zabaw i ciągłej wesołości...

Dywan zwolna podniósł się w górę.

Przedstawienie się rozpoczynało.

Treść baletu była dla niego obojętną... Czy Obskuraantyzm się gniewał i wyzywał światło — czy też przeciwnie — mało go to obchodziło... Lornetował tancerki, publiczność, kostjumy, całą salę... Gra kolorów wszędzie, na każdym kroku, odurzała go. Obrazy przesuwały się jak w kalejdoskopie. — Zaledwie majtkowie Wesera zniszczyli statek Papina — już jasna dama — światło — wskazuje na New Jork i most Brooklyn, na którym dwa pociągi się mijają — a pod spodem okręt, masztowiec pędzi całą siłą pary. Po wynalezieniu elektryczności, Wolta wskazuje widzom Washington i plac Telegrafu. Cudny taniec. Śliczne obrazy. Lecz oto i Ismailia i inaugracja kanału Suezkiego. Ludzie wszystkich krajów, kobiety, dzieci i... małe eunuchy! (Tak młode chłopięta — a już eunuchy!!)... Karły wnoszą mały dywan i układają go na środku sceny,— zjawia się tancerka. Od stóp do głów okrywa ją jeden ciemny trykot, który ją czyni podobną do Venus skąpanej w brunatnej jakiejś cieczy. Była to piękna Elsa.

Rozpoczyna się jej taniec a raczej wolne poruszenia całej istoty w jednem stojącej miejscu. Ruchy powolne, rozciągłe, namiętne... czynią szalony efekt. Wszystkie lornetki na tę cudowną postać skierowane. W sali cisza... wszyscy jej ruchy śledzą, wszyscy dech mają zaparty... Nagle grzmot oklasków — przerywa tę ciszę. — Taniec skończony.

Nazajutrz, Artur jeździł wraz z piękną Elsą po lasku bulońskim — a wieczorem, gruchała nowo sklejona para gołąbków w ślicznej willi na polach Elizejskich.

I czuł się szczęśliwy: Poznał eden — i z edenu tego — zerwał jabłko, najcudniejszy jego owoc...

Czy znalazł wreszcie tak skwapliwie szukane szczęście?

. . . . . .

Manzotti zachęcony powodzeniem szalonem swego baletu — którego dobroci jednak Merante z Wielkiej Opery, wcale nie uznawał — wystawiał obecnie nowe dzieło. Chciał olśnić cały Paryż — a wystawa tego baletu, kosztować miała krocie. Słonie, lwy i tygrysy sprowadzono już z Afryki, nowe baletnice z Włoch, muzykę dorobił już Marenco, kostjumy narysował słynny Grévin, a dekoracje przygotował Rebecchi. Elsa zaciągnęła Artura na próbę, która się miała odbyć o 12 w południe.

Więc poszedł.

Czy to ten sam był eden?

Fasada z białego kamienia, jakże brudną i zużytą mu się zdała... Kolumny z szkockiego granitu, wenecka mozaika i głowy słoni były blade, mdłe, — żadnego efektu nie sprawiały przy blasku cudownego słońca. Elektryczność na tle ciemnej nocy inne rodziła wrażenia...

Pusto było dokoła, cicho, głucho... smutne...

Bocznemi korytarzami wszedł za kulisy i stanął na chwilowo opróżnionej scenie... Byłaż to ta sama co wówczas sala? Owe ciemne, śmieszne, brudne, zakurzone postacie, byłyż to owe wówczas tak cudne karjatydy, owe posągi olbrzymich kapłanek, pokostowane i nakładane różnemi kolory? I łuki arkad nie były widoczne — i ośmiokątna latarnia, ciemna, bezsilna, światłem dnia nie oświecona, zwieszała się na kształt olbrzymiego pudła, smutnie patrząc na swe również ciemne towarzyszki.

A ów sufit — to cudo?...

Chaos malowidła, zlał się w jedną ciemną przestrzeń... Ogród zimowy, samotny, opuszczony, — bufet w szalonym nieładzie, stoły, krzesła, porozrzucane, niemiłe czyniły wrażenie.

Dawny obraz był złudzeniem — obecny — rzeczywistością...

Spojrzał na Elsę... Zgrabna była i kształtna, piękna nawet, — lecz gniewna po świeżej kłótni ze swym dyrektorem, wcale nieestetycznie, nie powiewnie wyglądała. — I tu go szczęście zawiodło — i w tem było złudzenie...

Mimo swej nazwy zwodniczej, nie był więc edenem paryski ów eden...

Artur zerwał więc nagle niedawno zawiązane węzły i wyjechał z Paryża.

Wrócił do kraju, zniechęcony, znużony, znudzony, z większem jeszcze usposobieniem pesymistycznem niż pierwej.

— Co robić ojcze — radź!!

— Wszak ci już dawniej mówiłem: Ożeń się, pracuj, bądź pożytkiem dla społeczeństwa, wśród którego żyjesz i dla ziemi, na której się zrodziłeś. Wypełniaj obowiązek zaciągniony przez każdego człowieka wobec Boga — gdy na świat przychodzi...

Artur zamyślił się smutnie.

Jakież to życie było nudne dla niego... Jakie jednostajne... Żadne wrażenia zająć go nie zdołały — ani przyknć do siebie na dłużej. W żadnym zakątku ziemi — dotąd szczęścia nie znalazł.

Czy zmiana stanu zmieni jego usposobienie? Czy rady ojcowskie wywołają pomyślny skutek, a z nim i zadowolenie dla tej dziwnej a jednak tak częstej natury w naszym kraju?

Cóż jednak miał do stracenia?

Nudził się — więc posłuchał ojca.

Zaślubił młodziutkie, śliczne dziewczę, z szlachetnemi zasadami, jasnemi poglądami, patrzące różowo na świat, z szczerym uśmiechem — bo znikąd krzywdy ni smutku, ani żadnej przykrości nie zaznało...

Wychowana w cnocie, w dobrem pojęciu obowiązków kobiety, pomna na ziemię która ją zrodziła, na ród z którego się wywiodła, na ludzi wśród których żyła — opromieniła czystością swoją, świeżością i pogodnym umysłem, Artura.

Znalazł wreszcie cel życia... zajęcie, pracę i szczęście...

Ożenił się — i nie pożałował...

Patrzał na świat obecnie innemi oczyma.

Nie szukał bogów na ziemi, nie pragnął gwiazdki z nieba, nie pożądał nadziemskich, nie istniejących rozkoszy i stworzeń — lecz przejrzał rzeczywisty cel życia, uzyskał spokój i zadowolenie — bo uznanie współziomków, życzliwość towarzyszy i przeczystą miłość ubóstwianej kobiety.

Począł pracować, orząc tę ziemię która go na świat wydała — a praca jego była nagrodzona, bo zadowolony z życia — *uczuł się potrzebnym* w społeczeństwie.

Znalazł więc szczęście na ziemi... ów — Eden!...

Jan Kaźmierz Zieliński.

miec i musiałaby z głodu zginąć, gdpby jej ten chleb łaskawy odjęto. Ztąd takiego użyliśmy tonu i zawsze go w podobnych razach w przyszłości używać będziemy. Nic bowiem nie może szkodliwiej oddziaływać na dalsze istnienie sojuszu, jak gdy się monarchię naszą tak usiłuje przedstawiać, jakoby tylko z łaski Niemiec żyć miała, lub ginąć w wypadku, gdyby Niemcy od nas twarz swą odwróciły. Takiej pozycji nikt w Austro-Węgrzech akceptować nie może choćby nie wiedzieć jak silnie monarchia nasza stała przy sojuszu.

„W końcu organ p. Pindtera wraca znowu do urojenia, w którem tkwi właściwe źródło jego animozji przeciw *Pest. Lloydowi*, a mianowicie twierdzi, jakoby nasze pismo było dostepne wpływom wolnomyślnej partji niemieckiej, którą *N. A. Ztg.* piętnuje jako „nie-niemiecką i wrogą państwu". Ale już przy innej sposobności oświadczyliśmy i jeszcze raz z całą stanowczością oświadczamy (a p. Pindter niech udowodni, że się rzecz tak nie ma), iż nie pozostajemy w zgoła żadnych nawet najmniejszych stosunkach z żadną pruską lub niemiecką partją i że trzymamy się tak samo zdala od partji wolnomyślnej, jak od nacjonalliberałów lub konserwatystów niemieckich. Że oczywista z liberałami niemieckimi więcej sympatyzujemy, niż z całą prozapią reakcji, tego nigdy nie tailiśmy i tych sympatyj także na przyszłość zatajać nie będziemy bez względu na to, czy p. Pindterowi będzie to miłem lub nie".

* * *

W Wiedniu czuć pewną konsternację z powodu całej tej sprawy. Pisma wiedeńskie bardzo mało się nią zajmują — centralistyczne dlatego, że jest im ona na rękę — półurzędowe dlatego, że ich siarczyście wyręcza organ dekerowanego premiera węgierskiego. W kołach parlamentarnych zajmowano się wczoraj wiele atakami prasy bismarkowskiej na hr. Taaffego. Hr. Taaffe zapytywany, co o nich myśli, oświadczył, że są mu one zupełnie obojętnemi.

W pewien tendencyjny związek z tą całą sprawą wprowadzają także wczorajszą, długą audjencję ambasadora austrjackiego w Paryżu hr. Hoyosa u cesarza Franciszka Józefa. Hr. Hoyos odjeżdża jutro na swe stanowisko, a że pism francuskich używano w ostatnich czasach za tube do wyrażania poglądów to na politykę hr. Taaffego z jednej strony, to na stanowisko arcyks. Rudolfa, jakgdyby niechętnego Niemcom i zawartemu z nimi sojuszowi — przeto audjencja i wyjazd hr. Hoyosa dostarczała materjału do rozmaitych konjekturalnych pogłosek.

Organ hr. Taaffego, *Stara Presse*, działa pośrednio, jużto zamieściwszy artykuł podnoszący wysoko znaczenie austro-niemieckiego przymierza, jużto drwiąc z francuzkiej *Gazette diplomatique*, która wspomina ironicznie o „synowskiej miłości" hr. Taaffego do ks. Bismarka i o tem, że „hr. Taaffe ma nieubłaganego wroga w ambasadorze niemieckim, ks. Reuss".

* * *

Na szczególną uwagę zasługuje w końcu i ta okoliczność, że wycieczki i pogróżki pism bismarkowskich przeciw Austro-Węgrom przypadają właśnie w chwili, w której następca tronu rosyjskiego przybył do Berlina i z szczególnemi objawami życzliwości był przez Wilhelma II podejmowanym.

„O ile widzimy z depesz otrzymanych, — pisze w tej sprawie oficjalny — *Jornal de St. Petersb.* — doba przepędzona w Berlinie przez cesarzewicza następcę tronu, powracającego z Kopenhagi, wywołała objawy serdecznej sympatji ze strony cesarza Wilhelma, dworu, towarzystwa i ludności. Oczywiście, cieszymy się z tego, ale się też temu nie dziwimy wcale.

„Nie mówiąc już o osobistym uroku cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza w Rosji — wszyscy wiedzą o tem, że obie rodziny panujące łączą ściśle węzły przyjaźni i że każda z rodzin korzysta z nadarzającej się sposobności, aby dać wyraz ożywiającym je uczuciom".

Graždanin zaś pisze, że „uroczyste przyjęcie, jakiego doznał następca tronu w Berlinie jest najlepszym dowodem, że bez względu na wycieczki urzędowej prasy niemieckiej, stosunki pomiędzy rządem niemieckim a naszym pozostają po dawnemu na stopie najlepszej".

Z Koła polskiego.

Koło pos. polskie na pos. w dniu 25. listop. obradowało nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy roztrząsaniu wydatków na budowy wodne, p. Chrzanowski przytoczywszy uchwały, które w tej sprawie Izba od lat kilkunastu powzięła, a między innemi rezolucję uchwaloną w r. 1885, przedłożył wniosek, ażeby polscy członkowie komisji budżetowej starali się o powtórzenie tej rezolucji następującej osnowy: „Zważywszy z jednej strony, iż energiczne przeprowadzenie systematycznej regulacji rzek w wszystkich krajach reprezentowanych w radzie państwa, jest nieodzowną potrzebą ekonomiczną; zważywszy z drugiej strony, że terazniejsze położenie finansowe nie dozwala zamieszczać w rocznym budżecie wydatków, sum tak wielkich jakich potrzeba dla tej systematycznej regulacji rzek, — powtarza Izba wezwanie do rządu, uchwalone przy budżecie na rok 1885, aby rozważył, w jaki sposób, pociągając także inne czynniki do współdziałania, możnaby zebrać drogą nadzwyczajnej operacji finansowej, (pożyczki), środki potrzebne do wykonania systematycznej regulacji rzek i aby odpowiednie wnioski przedłożył rząd Izbie na przyszłej sesji".

Prócz tego wykazał p. Chrzanowski potrzebę przeprowadzenia w b. r. żądań następującej treści: „Polscy członkowie kom. budżetowej, przy obradach tej komisji nad budżetem min. spraw wewnętrznych, a mianowicie przy dziale wydatków na utrzymanie inżynierji lądowej i wodnej, (*Staatsbaudienst* — tytuł 6 wydatków), żądać będą: po 1) powiększenie w Galicji inżynierji a raczej tak zwanych „organów technicznych namiestn." i „organów technicznych po powiatach" *(technische organe in den Baubezirken)*, czego domagał się Sejm galicyjski i delegacja polska w Izbie pos., gdyż dziś istniejące siły techniczne rządowe w Galicji nie są dostateczne, aby wykonać kosztem skarbu państwa wszystkie czynności nakazane ustawami; po 2) polscy członkowie kom. budżetowej przedstawią konieczność rozszerzenia atrybucyj technicznego oddziału namiestnictwa gal. co do przerabiania planów regulacji rzek odpowiednio zmianom w ich korycie i brzegach, zaszłym po zatwierdzeniu planów przez ministerstwo, czego domagali się już także kilkakrotnie posłowie polscy zasiadający w radzie państwa".

W uzasadnieniu tych żądań przedstawił, iż z powodu niedostatecznych sił w Galicji inżynierji rządowej, Wydział krajowy musiał wydatkiem ze skarbu krajowego wykonać niwelacje i inne prace inżynierskie, pragnąc, aby weszły w życie spółki wodne mające przedsięwziąć regulację rzek mniejszych i inne prace melioracyjne, chociaż ustawa orzeka, iż te niwelacje winny być wykonane kosztem skarbu państwa. Uzasadnił także drugą część wniosku.

P. Rutowski zgadzając się z wnioskami p. Chrzanowskiego, przedstawił i uzasadniał następujące wnioski dodatkowe: „Wzywa się rząd, ażeby z funduszów przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne na budowy wodne, zaprowadzał kultury wikliny, oraz ażeby przedłożył projekt ustawy o wywłaszczeniu kamieniołomów i kultur wiklin na cele publicznych budowli wodnych". 2. „Upoważnia się rząd, w granicach dotacji budżetowej, na ekstraordynarjum w poszczególnych krajach, przelewać niewyczerpane części dotacji przeznaczonej na poszczególne budowy — na inne budowy".

W uzasadnieniu tych wniosków p. Rutowski przedstawił głównie fakt, że spekulanci zakupiwszy znaczne przestrzenie kultur wiklin, nieodzownych dla budowania tam i umacniania brzegów rzek, sprzedają je państwu po wysokich cenach, wskutek czego powiększenie sum na regulację rzek, wychodzi na korzyść tych spekulantów.

W dalszych rozprawach zabierali głos pp. Machalski, Chrzanowski, Abrahamowicz, Popowski i co do pierwszego wniosku p. Rutowskiego przedstawiali, że nie jest dostatecznie uzasadnioną potrzeba mięszania się władzy ustawodawczej w atrybucje władzy wykonawczej, ani potrzeba wydania ustawy co do wywłaszczenia kamieniołomów i wiklin. Wreszcie zabrał głos p. Lewicki dla uzasadnienia swego wniosku przedłożonego na poprzedniem posiedzeniu a brzmiącego: „Komisja budżetowa uchwali wezwać rząd, aby w myśl mowy tronowej, wniósł jeszcze w bieżącej sesji przedłożenie tyczące się regulacji rzek".

Przystąpiono do głosowania i przyjęto oba wnioski p. Chrzanowskiego oraz pierwszą część pierwszego wniosku p. Rutowskiego, a drugą część tego wniosku uchylono; drugi wniosek p. Rutowskiego odroczono aż do obrad nad ustawą finansową.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad działem budżetu obejmującego dochody z podatków pośrednich. Sprawozdawca komisyj z tego działu, p. Abrahamowicz, wniósł przyjęcie tego działu budżetu według projektu rządowego. P. Hausner zawiadomił, iż jeden z posłów czeskich przedłoży wniosek, niewielkiego podwyższenia dochodu z podatku od spirytusu po nad projekt rządowy, gdyż konsumcja wódki w innych krajach monarchii obniżyła się w mniejszej mierze, niż rząd przewidział przy układaniu budżetu. — P. Czaykowski Wł. użalał się na niewłaściwe postępowanie władz podatkowych w Galicji, które robią różne nieuzasadnione ustawą trudności przy puszczaniu w ruch gorzelni. Wniósł więc aby Koło wyprawiło do ministerstwa skarbu deputację z przedstawieniem tego nielegalnego a uciążliwego dla producentów postępowania urzędów podatkowych, lub aby przewodniczący raczył to ministrowi przedstawić. — P. Cieński poparł wniosek p. Czaykowskiego. — P. Jaworski opowiedział swoje dotychczasowe starania w tej sprawie wskutek mnóstwa pism i skarg, które odebrał z kraju co do niewłaściwego wykonywania ustawy o podatku od spirytusu, przedstawił min. skarbu wszystkie te skargi, o ile oparte były na faktach, i wyjednał polecenie do władz podatkowych w Galicji, aby starały się usunąć wszelkie niewymagane przez ustawę zmiany w aparatach, utrudniające producentom wyrób spirytusu i puszczenie w ruch gorzelni, oraz wymienił ułatwienia, które w tym względzie zarządzono. Gotów jest dalej starać się o usunięcie trudności i niewłaściwego sposobu zastosowania ustawy przez władze podatkowe, o ile skargi oparte są na faktach.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Skarszewski, Romaszkan, Czaykowski Wł., Madejski i Lewakowski Karol.

Co do żądania, aby głosować w komisji za przedłożonem ze strony Czechów podwyższeniem dochodu z podatku od wódki zabierali głos pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Struszkiewicz, Rutowski, Madejski; poczem Koło zgodziło się na wniosek p. Hausnera.

Z Rady państwa.

Ze sprawozdania komisji wojskowej Izby posłów do projektu nowej ustawy wojskowej podnosimy główne ustępy:

„Do najtrudniejszych ciężarów, jakie europejskie nowożytne państwo wkłada na swych obywateli, należy bezsprzecznie służba wojskowa w rozmiarach obecnych. We wszystkich państwach jest służba wojskowa podstawą siły zbrojnej. Rozwój organizacji służby wojskowej i siły zbrojnej dotyka nietylko finansowych sił ludów, lecz wkracza w dziedzinę prywatnego życia pojedyńczego obywatela w wyższym stopniu, niż poprzednio. Jest to jednak niestety faktem, niedającym się zmienić, iż wśród ogólnie obecnie istniejących stosunków, przy tendencji państw kontynentalnych, aby siłę zbrojną postawić na stopie jak najwyższej: bezpieczeństwo egzystencji, zawarowanie własnych interesów, wartość przyjaźni, waga głosu w życiu ludów, są zależne głównie od własnego rozwoju sił zbrojnych. Gdy na wypadek potrzeby odwołania się do tych sił, ten będzie miał najwięcej szans powodzenia za sobą, kto potrafi w porę i najlepiej przygotowany stanąć na placu bojowym — przeto musi on dla zabezpieczenia żywotnych interesów państwa posiadać bezwzględnie taką siłę zbrojną, któraby odpowiadała w pierwszej linii wymogom jego stanowiska militarnego. Aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności, starają się nietylko wielkie kontynentalne państwa, lecz i małe państewka sprostać tym celom wszelkiemi środkami".

Sprawozdanie omawia następnie wszelkie zmiany, jakie wielkie kontynentalne mocarstwa Europy celem podniesienia swej siły zbrojnej w ostatnich latach zaprowadziły w urządzeniach wojskowych i przytacza, co następuje:

„Położenie geograficzne naszej monarchii tem mniej pozwala nie uwzględnić przedstawionych tu wielkich zarzą zeń. Nie można zatem zapoznawać obowiązków, które sobie postawiła administracja wojskowa, aby dojść do udoskonalenia naszej siły zbrojnej, jakoteż i pominąć wniesków, zdążających do tego celu, we wniesionem dnia 3. listopada do wys. Izby przedłożeniu przedstawił rząd wnioski, zmierzające do podniesienia siły zbrojnej. Komisja wojskowa, której przekazano to przedłożenie rządowe do zbadania i do sprawozdania, była tego świadomą, że ono wkłada prawie na wszystkie warstwy ludności nowe ciężkie ofiary, i tego powodu podała go we wszystkich szczegółach jak najtroskliwszemu i najstaranniejszemu zbadaniu.

Podczas szczegółowych dyskusyj w komisji wyrazili członkowie kilkakrotnie życzenie, aby postanowienia tej ustawy, które najciężej dotykają ludność, złagodzić. Po dojrzałej rozwadze i szczegółowych objaśnieniach i wywodach ze strony rządu, komisja przyszła do tego przekonania, iż przedłożenie rządowe jest we wszystkich kierunkach dobrze obmyślane i uzasadnione, że według możności odpowiada konkretnym warunkom naszego państwa.

Komisja wnosi zatem: 1. Wysoka Izba zechce przedłożony projekt nowej ustawy wojskowej przyjąć; 2. Wys. Izba zechce następujące rezolucje uchwalić:

a) Wzywa się rząd, aby żołnierzom marynarki wojskowej, należącym do rezerwy i obrony morskiej, przyznano najdalej sięgające ułatwienia co do uwalniania ich od zebrań kontrolnych i udzielania paszportów do podróży;

b) wzywa się ministra oświaty, by w drodze rozporządzenia z możliwym pośpiechem oznaczył dla jednorocznych ochotników, którzy swe studja kontynuują, odpowiednie ułatwienia w toku ich studjów;

c) chcąc z jednej strony uczynić zadość uznanej konieczności powiększenia liczby oficerów rezerwy, a z drugiej strony ulżyć o ile możności w ciężarze nałożonym przez nowe postanowienia § 25., — wzywa się rząd, aby w drodze ustawy, ewentualnie w drodze rozporządzeń, postarał się:

po 1) miarę wiadomości wojskowych, żądanych przy egzaminie na oficera rezerwy, ograniczyć do nieodzownych, zważając z jednej strony na to, że trzeba je nabyć w jednorocznej tylko nauce teoretycznej i praktycznej, z drugiej strony na przyszłe możebne obowiązki oficera rezerwy.

po 2) przy składzie komisji egzaminacyjnej należy mieć na względzie to, aby jednoroczny, składający egzamin, po udowodnieniu znajomości języka niemieckiego w stopniu wystarczającym dla służby, miał możność składania egzaminu w języku ojczystym lub w tym, którym dokładnie włada;

po 3) jednorocznym ochotnikom, którzy złożyli egzamin oficerski, należy rok służby wojskowej policzyć w praktyce sądowej lub względnie za rok służby na posadzie w służbie państwa lub w służbie publicznej.

d) Wzywa się rząd, by wniósł projekt ustawy, według którejby podania o wyjątkowe udzielenie zezwolenia na małżeństwo było wolne od stempla i należytości;

e) Wzywa się rząd, aby należącym do rezerwy, obrony krajowej i rezerwy zapasowej, którzy w chwili powołania ich do ćwiczeń przebywają za granicą, udzielał szerokich ułatwień przy perjodycznem powoływaniu ich do ćwiczeń wojskowych i zebrań kontrolnych;

f) Wzywa się ponownie rząd, aby wziął pod rozwagę, czy można przyznać zaopatrzenia orzeczone ustawą z dnia 27 kwietnia 1887 roku tym także wdowom i sierotom po oficerach armii i marynarki wojennej, którym to dobrodziejstwo nie jest zapewnione, i aby odpowiednie projekta Izbie przedłożył;

g) Wzywa się rząd, aby popisowym w ostatniej klasie wieku, w roku przejściowym, na wypadek stosunków, zasługujących na szczególne uwzględnienie, w wypełnianiu ich obowiązków służbowych użyczył wszelkich możliwych ułatwień;

h) Wzywa się rząd, aby do konstytucyjnego załatwienia przedłożył Izbie projekt ustawy, użyczającej tym jednorocznym ochotnikom, którzy nie są w położeniu ustanowić dla siebie zastępcę prawnego, przez czas mobilizacji, szczególnej opieki prawa;

i) Wzywa się rząd, aby tym popisowym, którzy z dobrem postępem ukończyli szkołę rolniczą i których przeznaczeniem jest na przyszłość zająć się gospodarstwem posiadłości ziemskiej rodziców lub własnej, użyczyć możliwych ułatwień przy pełnieniu obowiązków służby prezencyjnej.

Z Izby sądowej.

(Kolonizacja.)

Z Prus zachodnich donoszą 28. bm.:

W lipcu b. r. wytoczono p. dr. Kalksteinowi i towarzyszom na wniosek królewskiej prokuratorji proces o przestępstwo z §. 20 prawa z dnia 25. sierpnia 1876 r. Oskarzenie opiewa, że p. dr. Kalkstein z towarzyszami w dniu 30. października 1887 r. rozpoczął zakładanie kolonii w Stanisławiu, zanim do tego uzyskał pozwolenie od kompetentnej władzy. W terminie dnia 10. sierpnia b. r. przed sądem ławniczym w Świeciu, na który wszyscy oskarzeni się stawili, stwierdzono przez świadków i z akt sądu handlowego w Świeciu:

1) że w dniu 30. października 1887 r. założoną została w Stanisławiu spółka, której celem podług statutów jest nabycie na własność majątku Stanisławie i zagospodarowanie tegoż w parcelach przez członków swoich:

2) że wykonano plan parcelacyjny na karcie Stanisławia;

3) że atoli żadnych budowli na polach Stanisławia dotąd nie przedsięwzięto i że gospodarstwo folwarczne prowadzi się niezmiennie dawniejszym trybem.

Pomimo tych zeznań dowodził prokurator, że sam fakt założenia spółki, mającej na celu parcelację Stanisławia jest rozpoczęciem kolonizacji, że mianowicie przystępowanie członków do spółki zastepuje tutaj kontrakty parcelacyjne, że członkowie statutem są obowiązani do postawienia budynków, a zatem, że do takiego początku w myśl prawa już jest wymagane zezwolenie władz administracyjnych. Prokurator więc wniósł o karę 50 marek na każdego z oskarzonych.

Sąd jednakże przychylił się do wywodów oskarzonych, którzy się sami bronili, że bez budowli poza obrębem istniejącej miejscowości kolonizacja jest niemożebną, uznał przeto, że dopiero w przygotowaniach do nowych budowli, widzieć można rozpoczęcie osadnictwa i uwolnił oskarzonych od wszelkiej kary.

Przeciw temu wyrokowi król. prokuratorja wniosła dnia 24. sierpnia b. r. apelację uzasadniając ją, jak następuje:

„Wywodów w motywach wyroku (zwalniającego oskarżonych) uznać nie mogę za słuszne, przeciwnie jestem zdania, że oskarżeni rozpoczeli założenie osady już przez to, iż areał Stanisławia w parcelach przekazywali osobom, które zmuszone są budynki na nich wystawić, chcąc zaprowadzić gospodarstwo i że oskarzeni zapewnili sobie owe osoby przez to, iż tychże sprowadzili do przystąpienia do spółki, w skutek czego kontraktem związani już byli. Ustawy spółki zastępują dla właściciela kontrakt kupna pomiędzy nim a nabywcami parcel, których tradycja później miała nastąpić. Oskarzonym nie wolno było przedsiębrać tych czynności, gdyż nie posiadali przepisanego w §. 18 prawa z dnia 25. sierpnia 1875 r. konsensu od wydziału powiatowego. Wybudowanie mieszkań na pojedyńczych parcelach (do czego zresztą potrzebne jest prócz tego pozwolenie władzy miejscowej) przedstawia już skończenie kolonizacji, podczas gdy zawarcie kontraktów parcelacyjnych jest rozpoczęciem kolonizacji".

W skutek tego wniósł prokurator o zniesienie wyroku z dnia 10. sierpnia, uwalniającego oskarzonych.

Dnia 22. bm. wszyscy oskarzeni stawali przeto powtórnie przed izbą karną w sądzie grudziąckim. Obecnym był pierwszy prokurator, który nie dorzuciwszy do poprzednich wywodów nic nowego, powtórzył tylko wniosek wymierzenia kary 50 marek na każdego z oskarzonych.

W obronie swej wywodził p. dr. Kalkstein mniej więcej co następuje:

„Paragraf 18 prawa z dnia 25. sierpnia 1876 roku tłumaczy wyraźnie, co jest osadą: jest nią wystawienie albo urządzenie budynków mieszkalnych poza obrębem istniejącej miejscowości. Kolonią zowie się większa ilość pojedyńczych osad. Rozpoczyna przeto osadnictwo dopiero ten, kto zaczyna budować domy mieszkalne poza obrębem istniejącej miejscowości. Czynności przygotowawcze, jeżeli w ogóle zachodzą, mogłyby w myśl prawa być uważane chyba jako zamiar; zamiar zaś przestępstwa podług prawa karnego cesarstwa niemieckiego nie podlega karze.

„Obecny przypadek natomiast nie ma nawet znamion zamiaru; bo chociażby ze założenia spółki wynikało postanowienie przedsiębierców założenia kolonii, jednakże nie zaszła żadna czynność, któraby zawierała początek wykonania zamierzonej kolonizacji. W utworzeniu spółki znaleść nie można w myśl prawa kolonizacyjnego żadnych cech osadnictwa. Spółka bowiem mogłaby ewentualnie, jeżeli konsensu kolonizacyjnego nie uzyska, członkom swoim przekazać parcele do zagospodarowania tychże bez prawa wybudowania na nich mieszkań; mogłaby parcele przekazywać członkom takim, którzy już mają budynki na sąsiednich gruntach; mogłaby dalej członkom swoim mieszkania urządzić lub pobudować w obrębie istniejących folwarcznych zabudowań; w końcu mogłaby spółka przez administrację prowadzić nadal dotychczasową folwarczną gospodarkę. Ze spółki zatem nie wynika bynajmniej konieczność, a tem mniej początek kolonizacji. Biorąc zresztą rzecz rozsądnie, to nawet plan kolonizacyjny, jakiego wymaga § 18 prawa, nie może być wykonany bez przygotowań i prac przedwstępnych, za które obecnie władze pragną ukarania".

Sąd, badając sprawę, skonstatował specjalnie, że miejsce zabudowań folwarcznych jest tak obszerne, iż na niem mogłyby się pomieścić ewentualnie mieszkania dla kilkudziesięciu nowych rodzin. Również zauważył sąd, że chyba dopiero wtedy, skoroby nastąpiło przepisanie tytułu własności Stanisławia na imię spółki, mogłaby zachodzić kwestja, czy to uważanem ma być za początek kolonizacji. Ponieważ to jeszcze nie nastąpiło, nie znalazł sąd żadnych karygodnych znamion rozpoczęcia osadnictwa. Z tych powodów odrzucił apelacją prokuratorji i koszta nałożył kasie państwowej.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 30. listopada.

* **Święty Jędrzej.** Gdy nadejdzie dzień Jędrzeja, w sercach panien drży nadzieja. Święty Jędrzej im pokaże oblubieńców przyszłych twarze, lub w wyłanej poda masie, co je czeka w przyszłym czasie.

Te, co mężów już dostały udział mają też niemały w wróżbach które się zasięga; wielka bowiem wróżb potęga, a nie można wróżyć mędrzej, jak to czyni święty Jędrzej. On mężatkom bez wahania na odlewów tle odsłania, czy w rodziny szczupłym rzędzie, z przyszłym rokiem co przybędzie; nawet i to, rodzaj jaki, zdradzą jego różne znaki.

Więc wieczorem panny, panie, są zajęte niesłychanie, zasyłają w niebo modły, aby wróżby się powiodły i wzmocnione tą nadzieją, wosk i ołów w wodę leją. Święty Jędrzej idzie zasię z domu do dom o tym czasie i na żadne zapytania, odpowiadać się nie wzbrania. A rezultat? Sny różowe zamącają niewiast głowę, przepełniają serc schroniska, okazując szczęście zbliska. Zaś dla składów, gdzie jest ołów, dzień ten niesie dobry połów, a dla składów, gdzie są woski, równa się pomocy boskiej.

* **Cesarzowa Elżbieta** przybyła d. 27. bm. ze Smyrny do Korfu i po krótkim przestanku udała się w dalszą podróż do Miramar. Powietrze morskie i przebyta pod okiem dr. Kellgrena zaleconego przez pr. Mezgera z Amsterdamu kuracja masażowa wywarły zbawienny wpływ na organizm monarchini. — Smierć ojca oddziałała na cesarzowę tem boleśniej, że nie mogła wziąć udziału w pogrzebie. Cesarzowa chciała natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie ks. Maksymiliana bawarskiego wyruszyć do Monachium, zaniechała jednak tego zamiaru na telegraficzną prośbę cesarza. Skutkiem żałoby nie będzie w tym roku żadnych zabaw dworskich.

* **Namiestnik hr. Badeni** zwiedzał wczoraj z rana seminarjum nauczycielskie. Panu namiestnikowi towarzyszył p. inspektor Baranowski.

* **P. Janusz Rypuszyński**, autoryzowany inżynier budowy z siedzibą urzędową w Tarnowie, złożył przepisaną przysięgę.

* **P. Albert Wilczyński** złożył redakcję pisma ludowego *Niedziela* a wydział „Macierzy polskiej" uchwalił powierzyć kierownictwo tego pisma posłowi p. Teofilowi Merunowiczowi.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę, Wandę Anielę Skuliczównę, w Pionowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Pionowicach.

* **Z uniwersytetu.** P. August Łoziński, rodem ze Lwowa i p. Włodzimier Maciulski rodem z Sambora, otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

† **Henryka z Rudzkich hr. Załuska** zakończyła życie w Kwilczu w Księstwie Poznańskiem. Córka Konstantego Rudzkiego, właściciela Kolbuszowy, urodzona z hr. Tyszkiewiczowej, śp. Henryka wraz z siostrą Antoniną słynęła w młodości z urody i wdzięku. Poślubiona hr. Zygmuntowi Załuskiemu, synowi jenerała Józefa Załuskiego, — wcześnie owdowiała i odznaczała się energią w zarządzie dużej, a zagrożonej fortuny. Gdy starsza córka Zofia wyszła za mąż za p. Stanisława Wysockiego, posła do Rady państwa — hr. Załuska zamieszkała w Krakowie i zjednała sobie ogólną przyjaźń słodyczą i uprzejmą gościnnością. Młodsza córka Jagwiga przed rokiem oddała rękę hr. Hektorowi Kwileckiemu, ordynatowi na Kwilczu i członkowi parlamentu berlińskiego. Przybywszy do ukochanej córki hrabina Załuska zapadła w ciężką chorobę i zakończyła życie, nie mogąc słabej jeszcze córki pożegnać.

* **Zmarli.** Antoni Schneider, b. profesor gimnazjalny, zmarł w Podgórzu w 86 r. życia.

Mikołaj Dutczak z Brustur w pow. Kosowkim, głośny na całą huculszczyznę mosiężnik, zmarł w 63 r. życia.

W Warszawie zmarł Roman Kaj. Bończa Łubkowski b. dyrektor banku polskiego w 89 r. życia.

W Warach Herkulesowych (Herculesbad) zmarł d. 28 b. m. b. dzierżawca i dyrektor wiedeńskiego Carl-Teatru Karol Tatartzy. Kierownictwo wspomnianej sceny objął w r. 1884 do współki z Mitterwurzerem i Tewelem, później zaś sprawował je sam przez 3 lata. Nie wiodło mu się jednak, ustąpiwszy z tego stanowiska, pozostawił po sobie pamięć życzliwą u całego personalu, był bowiem zawsze dżentelmenem.

Tatartzy miał znaczny majątek, objął bowiem w spadku po rodzicach dzierżawę Hekulesowych Warów. Za młodu myślał na serjo o wstąpieniu na scenę, chciał się mianowicie kształcić na śpiewaka. Zaniechał jednak tego zamiaru na życzenie rodziców.

* **Nabożeństwo** za spokój dusz zmarłych i poległych w boju uczestników walki o wolność w 1831 roku, odbyło się wczoraj w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Mszę św. odprawił ks. kanonik Fox. Kościół przepełniony był publicznością. W głównej nawie stanęły bardzo liczne cechy ze sztandarami i 20 chorągwiami, oraz ochotnicza straż ogniowa. Na chórze wykonywali śpiewy członkowie „Sokoła". Po nabożeństwie z ambony przemawiał do zebranych ks. Bogdalski z zakonu OO. Bernardynów. Słowa kapłana rozumne i szczerze patrjotyczne przykuły uwagę słuchaczów. Słowami otuchy i wiary w miłosierdzie boskie, a zachętą do pracy w karności i zgodzie zakończył kapłan przemówienie.

* **Żałobne nabożeństwo** za spokój śp. ks. Stefana Kaczały odbyło się wczoraj we Wiedniu w gr. kat. cerkwi. Celebrował rektor seminarjum ks. Józef Sembratowicz. Na nabożeństwie było wielu studentów ruskich.

* **Eksportacja zwłok** śp. Karola Rogawskiego odbyła się w Krakowie wczoraj o godzinie 3. Przy zwłokach odbywały się wczoraj i onegdaj msze żałobne, a wczoraj biskup krakowski odprawił ofiarę świętą przy trumnie męża, z którym dawne łączyły go stosunki. Zgromadziła się w Krakowie rodzina Rogawskich, która otaczała chorego staraniami, a wdowę gorącym podziałem żałoby.

Uniwersytet krakowski delegował na pogrzeb do Ołpin prof. Józefa Łepkowskiego, chcąc złożyć hołd wdzięczności dla hojnego ofiarodawcy, który wzbogacił swym zapisem zbiory uniwersyteckie. Na pogrzeb wyjeżdża także hr. Konstanty Przezdziecki. Wielu posłów, dawnych kolegów życia parlamentarnego, ma się zgromadzić w Ołpinach. Konserwatorowie zabytków złożyli wieniec na trumnie zmarłego.

Wszystkie pisma wiedeńskie podają obszerne i bardzo sympatyczne nekrologi śp. Rogawskiego. Wyjmujemy z nich następujący ciekawy szczegół:

W r. 1863 Rogawski był posłem do parlamentu; sąd lwowski nie zważając atoli na nietykalność poselską, bez odniesienia się do parlamentu, polecił uwięzić go, jako podejrzanego o udział w powstaniu. Był to pierwszy wypadek w Austrji, że nietykalność poselska została naruszeną. Skutkiem tego sprawa ta przyszła pod obrady parlamentu, a była tem ostrzejsza, że chodziło nietylko o kwestję zasadniczą, lecz także o precedens. Dyskusja o wypuszczenie na wolność Rogawskiego toczyła się w parlamencie wiedeńskim 17. września 1863. Przemawiali wówczas dr. Zyblikiewicz, a z lewicy dr. Waser, dr. Demel, Berger, Mühlfeld, Brinz, Schindler i dr. Aichenegg. Uchwała uwolnienia Rogawskiego zapadła na posiedzeniu poufnem, na którem ówczesny minister sprawiedliwości hr. Hein przedłożył deputowanym akta karne lwowskiego sądu karnego. Na posiedzeniu jawnem zakomunikowane publicznie tę uchwałę, a sądowi krajowemu we Lwowie, dokąd odstawiono Rogawskiego z Wiednia, telegraficznie polecono bezzwłoczne uwolnienie posła.

* **Sankcjonowane uchwały.** Cesarz zatwierdził uchwały sejmu galicyjskiego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych Radom powiatowym: W Pilznie (na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl), Niskn (od mostu powiat. na rzece Tanwi), Dolinie (od mostów powiatowych w Spasie i w Cieniawie), Borszczowie (na drogach powiat. Iwanków-Germakówka i Uście Biskupie-Jezierzany), Wieliczce (od mostu powiat. na rzece Wildze przy drodze Świątniki-Swoszowice), Stryju (od mostu powiat. na rzece Opór w Hrebenowie) i Limanowej (od mostu powiat. na rzece Łososinie). Dalej zatwierdzono również zostały uchwały o udzielaniu koncesyj na pobór opłat mytniczych obszarom dworskim w Bobrownikach i Gumniskach (przewóz przez rzekę Dunajec), obszarowi dworskiemu w Rozhurczu (przewóz przez rzekę Stryj) i obszarowi dworskiemu w Ickani (przewóz przez rzekę San).

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę 1. grudnia rb. nadprogramowe przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: „Złoty cielec", komedja w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego, i „Słowiczek", operetka w 1 akcie z niemieckiego przerobiona przez Wł. Bełzę — z muzyką i pod osobistem kierownictwem p. Wilhelma Czerwińskiego. Początek o godz. 7. wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. popołudniu. Nie odebrane do godz. 4. bilety rozdane będą później zgłaszającym się pp. członkom. Wydział kasyna miejskiego przypomina przy tej sposobności pp. członkom, że wstęp na powyższe przedstawienie amatorskie uzyskają jedynie pp. członkowie i najbliższa rodzina — dalszym osobom z rodziny i obcym wstęp bezwarunkowo udzielonym nie będzie.

* **Z „Gwiazdy".** Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę 2. grudnia br. na korzyść funduszów stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Członkowie stow. odegrają „Gwiazda Syberji", dramat w 3 aktach i 4 odsłonach Leopolda hr. Starzeńskiego.

* **Setna dwudziesta rocznica urodzin** Jana Sniadeckiego, znakomitego fizjologa, autora „Teorji jestestw organicznych", profesora uniwersytu wileńskiego, urodzonego w Żninię, dnia 30. listopada 1768 r. przypada dziś w piąt k.

* **Fundacje.** Ku uczczeniu 40-letniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa, Rada gminna w Łańcucie oddała krajowemu komitetowi gospodarstwa domowego grunt pod budowę szkoły tkackiej w Łańcucie; jakoteż datek w kwocie 200 zł. na fundusz podupadłych rzemieślników bez różnicy wyznań pod wezwaniem „Św. Józefa" w Łańcucie.

Z okazji jubileuszu cesarskiego ofiarował właściciel realności Józef Tore'y z Rakonic (w Czechach) 40.000 zł. na stypendja dla słuchaczy uniwersytetu czeskiego i czeskich gimnazjów i 40.000 zł. na akademię czeską.

* **Stypendja.** Wydział krajowy przyznał następujące stypendja dla uczącej się młodzieży w zawodach przemysłowych: Z funduszu przemysłowego uczniowi fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem na rok szkolny 1888/9 — po 10 złr. miesięcznie: Wiktorowi Domagale, Franciszkowi Lorencowi, Eugeniuszowi Korybutjakowi, Wojciechowi Ziembie, Błażejowi Paszkiewiczowi i Władysławowi Mordyniewiczowi; po 8 złr. miesięcznie: Bazylowi Dziubińskiemu i Mikołajowi Drozdowskiemu; po 6 złr. miesięcznie: Stanisławowi Jarząbkowi, Janowi Niemcowi i Władysławowi Druciakowi; po 5 złr. miesięcznie: Janowi Bochenkowi, Robertowi Tryczce, Pawłowi Nosalikowi i Janowi Kuczkowskiemu.

Do zakładu naukowego tkackiego w Krośnie Antoniemu Królowi po 8 złr. miesięcznie.

Z fundacji wystawy kraj. lwowskiej z r. 1877 stypendja o rocznych 300 złr. otrzymali na r. 1888:

Władysław Markiewicz, czeladnik ślusarski do muzeum technologicznego w Wiedniu i Józef Górecki, czeladnik ślusarski do fachowej szkoły ślusarskiej w Królodworze.

* **Z towarzystwa lekarzy galicyjskich.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej odbędzie się w sobotę dnia 1. grudnia w sali magistratu na II. piętrze o godz. 6 wieczorem.

Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) Dalszy ciąg dyskusji nad wykładem dr. Bylickiego. 3) Poprzednio zapowiedziana demonstracja maszyny statycznej przez dr. Prusa.

* **W krakowskiem Kole literacko-artystycznem** odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, zwołane dla ostatecznego ukończenia sprawy loterji na fundusz wdów i sierot po literatach i artystach, której losowanie odbyło się 31. października. Oprócz tego dysputowano nad podjętą przez Koło sprawą reprodukcji obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami", oraz wybrano trzech nowych członków wydziału pp.: Benedyktowicza, dra Tretiaka i dra Augusta Sokołowskiego. Obrady zagaił prezes Kossak oddaniem czci zasługom zmarłego członka Koła ks. kan. Polkowskiego. Po obradach odbył się wieczorek muzyczny bardzo urozmaicony i ożywiony.

* **Wychodźtwo.** Wczoraj rano przytrzymały organa policyjne w Krakowie, na wychodztwie do Ameryki pięciu włościan, pochodzących z Polan, parafii śmigrodzkiej, powiatu Kresno, na wychodztwie do Ameryki bez należytych funduszów i wymaganych legitymacyj. Włościanie ci zdążali do Filadelfii, a przy ich osobach znaleziono własnoręczną korespondensję ajenta wychodztwa Misslera z Hamburga, w której tenże przedstawia im krótkotrwałą podróż do Ameryki, podaje cyfrę kosztów, obiecuje bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Hamburgu, oraz wygodne materace lub sienniki i to za darmo na okręcie, — a w końcu z całą serdecznością oczekuje przybycia wychodźców na kolei w Hamburgu; uprasza ich tylko, by po przybyciu do Hamburga wołali na głos tylko głośno „Missler" — a stawi się zaraz na ich usługi.

* **Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreźnie** obchodziło wczoraj d. 25. listopada w sali swych posiedzeń, uroczystość XIX. rocznicy swego istnienia. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego, odczytano roczne sprawozdania sekretarjatu, kasy i biblioteki, poczem czł. p. Majewski wygłosił wiersz Ujejskiego „Pogrzeb i mogiła Kościuszki" Z kolei nastąpił odczyt członka p. Barwińskiego „O Mickiewiczu i Dziadach jego", jakoteż deklamacja czł. p. Majewskiego „Zgon Mickiewicza". Uroczystość zakończyła się bankietem.

* **Uśpienie.** P. Szymonowi Tarczyńskiemu z Warszawy skradł w tych dniach nieznany mu towarzysz podróży koleją terespolską 13.000 rs. w gotówce. W drodze do Gorzelewic, majątku p. T. Siemińskiego, odległego o 8 mil od Rożyszcz, spotkał niejakiego Bluma, który, jak sam opowiadał, jechał w tę samą stronę. Już za Rożyszczami wstąpili obaj do karczmy, gdzie Blum poczęstował p. T. wódką z własnej manierki. P. T. usnął zaraz, a kiedy po upływie 12. godzin obudził się, nie zastał już ani towarzysza podróży, ani pieniędzy, które odebrawszy w Warszawie z depozytu wiózł dla doręczenia ich właścicielowi. Owa wódka była zaprawiona narkotykiem, Oszusta przytrzymał na stacji pogranicznej Wołoczyska, żandarm austrjacki. Fałszywym Blumem był Kornel Świetlewicz, uwolniony dopiero przed dwoma miesiącami z rot aresztanckich, na które skazany został za kradzieże kolejowe. Świetlewicz, poddany austrjacki, zdradził się tem, że posiadał fałszywy paszport bez wizy konsula. Skradzione pieniądze złodziejowi odebrano.

* **Obłąkana.** Przed trzema tygodniami wydaliła się z Kołomyi żona Jurka Szkrunielaka, laboranta aptekarskiego, cierpiąca na obłęd. Szkrunielakowej dotąd nie odszukano. Ma ona jasnoblond włosy, siwe oczy i jest wzrostu średniego.

* **Wypadki.** Dnia 23. bm. w gorzelni dworskiej w Machowie, w powiecie tarnobrzeskim, należącej do Mojżesza Hausera, pękł kocioł roboczy, skutkiem czego jeden z robotników uległ silnemu oparzeniu, a okna w izbie aparatowej oraz murowana ściana dla obudowania rurnicy i aparatu mierniczego, zostały zburzone. Śledztwo w toku. — Skutkiem pęknięcia kotła roboczego w gorzelni dworskiej w Warężu, w powiecie sokalskim, trzej robotnicy doznali ciężkiego a jeden lekkiego poparzenia. Ofiary wypadku znajdują się na kuracji w szpitalu powszechnym w Sokalu. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego. — Podczas sprzeczki na drodze publicznej w Lachowicach, pow. żywieckiego, włościanin Wojciech Kubiniec uniesiony gniewem ugodził krewnego swego Józefa Kubieńca tępem narzędziem w głowę tak silnie, że go na miejscu zabił. Zabójca zbiegł i ścigany jest sądownie.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 30. listopada:

Przy wietrze przeważnie SW mieliśmy wczoraj stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne; dziś rano niebo pokryte całkiem chmurami a nawet padał drobny deszcz, którego opad jednakowoż wcale jest nieznaczny.

Średnia temperatura doby była + 6·3° C, najwyższa 12·8° C, najniższa dziś nad ranem + 2·4° C.

Zniżka barometryczna 730—735, znachodziła się w Anglii, zwyżka 760—765 w Rumelii; zniżka drugorzędna powstała w Szwecji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 30. listopada:

Wiatr z południa, niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne — opad nieznaczny.

Średnia temperatura doby znowu się nieco obniży.

Pierwszy tydzień grudnia będzie niepogodny, opady będą znaczniejsze przy temperaturze około 0° C; zaś drugi tydzień będzie przeważnie pogodny, przy temperaturze znacznie obniżonej.

* **Jutro,** d. 1. grudnia: św. Eligiuszza B. św. Awdyja.

OFIARY.

Dla nieszczęśliwej pani P. w Krakowie i jej sześcioletniej córeczki złożono w naszej redakcji: Poldzio 1 złr.

— **Świadectwo głuchoniemego dziecka.** D. 1. grudnia 1887 wracał Juda Fidler, propinator z Myślatycz koło Mościsk, z pobliskiej wsi Sanniki do domu w towarzystwie głuchoniemej córeczki dziewięcioletniej. W drodze został napadnięty przez dwóch ludzi i tak mocno pobity, że w kilka dni potem umarł. Rozbójnicy ogołocili z gotówki Fidlera, poczem umknęli. Sąd przysięgłych w Przemyślu, skazał na podstawie zeznania głuchoniemej córki zamordowanego, Hersza Tella i Izaaka Breitbarta, których jako sprawców zbrodni z całą stanowczością wskazała, na karę śmierci przez powieszenie, dwóch innych zaś izraelitów jako współwinnych na kilkoletnie więzienie. Zasądzeni wnieśli do trybunału najwyższego zażalenie nieważności, a rozprawa odbyta tam dnia 26. bm. skończyła się odrzuceniem zażalenia.

— **Arcyksiążę Rudolf** odwiedził 29. b. m. we Wiedniu pracownię malarza Tadeusza Ajdukiewicza, nabył obraz „Manewra galicyjskie" zamówił swój portret i chwalił rożne obrazy, zachęcając Ajdukiewicza do szybkiego wykończenia obrazu „Targ w Kairze." Następca tronu bawił trzy kwadranse w pracowni, przybywszy bez świty.

— **Z Wiednia** donoszą 29. listopada: Radny Diamantidi zasądzony został w sądzie powiatowym w dzielnicy Alsergrund na grzywnę 1000 zł., za obrazę wiceburmistrza dr. Prixa. któremu na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej przed kilku tygodniami zarzucił czyny niehonorowe.

Rozprawa odbyła się w nieobecności Diamantidiego, który wyjechał do Paryża. Prosił on pisemnie o odroczenie rozprawy, prośbę tej sąd nie uwzględnił.

— **Zamach na sędziego.** Z Celowca donoszą pod d. 27. bm. Tutejszego adjunkta sądowego dr. Globoczniga napadł w niedzielę na targu nieznany złoczyńca i zadał mu pchnięcie nożem pod lewą łopatkę. Stan rannego budzi poważne obawy. Sprawcy zbrodni nie zdołano dotąd wyśledzić.

— **Rząd włoski** zamianował żydów Ugo d'Amona Bianchi i Segre profesorami uniwersytetu.

— **Rabunek i morderstwo.** Z Belgradu donoszą 27 bm.: Bogaty bośniacki kupiec Milanowicz, przybywszy do Serbii dla zakupna śliwek, został w serbskiej wsi Lubewie zamordowany. Mordercy zrabowali przy nim 180 napoleondorów i 1000 złr. w banknotach.

— **O śledztwie w sprawie katastrofy kolejowej pod Borkami.** *Juźnyj Kraj* pisze, że jest ono tak skomplikowanem i prowadzi się z tak skrupulatną drobiazgowością, że nawet w przybliżeniu trudne oznaczyć, kiedy się ono ukończy. Być może, że potrwa jeszcze całe miesiące. Wszystkie wagony — pisze dalej ten dziennik — choćby najmniej uszkodzone, rozbierane są na części składowe i dołączone zostały do olbrzymiego składu dowodów rzeczowych w tej sprawie. Wszystkie podkłady, zebrane w różnych punktach tego miejsca, gdzie zaszedł wypadek, są rozpiłowane na części, a zgniłe kawałki są dołączone do sprawy. Część zgniłego podkładu, doręczona osobiście przez cara oficerowi żandarmerji, jest zachowaną w osobnym pokrowcu. Pogłoska, że zarząd kolei kursko-charkowsko-azowskiej *in corpore* będzie pociągnięty do odpowiedzialności — potwierdza się. W Charkowie opowiadają sobie już o tem, jako o fakcie niezawodnym. Dla uniknięcia nieporozumień dzisiejszy dyrektor drogi, p. Kowańko, zamierzał już wnieść podanie o dymisję, ale zarząd, któremu również grunt z pod nóg się usuwa, doradził mu poczekać, dopóki się nie wyjaśni duch, prowadzącego się śledztwa."

Jeden z duchownych prawosławnych zwrócił już oddawna uwagę, iż w dniu katastrofy z daty 29. zm. przypadła uroczystość proroka Ozjasza, który zwyczajnie przedstawiany jest na obrazach ze zwojem papierów i następującem na nich proroctwem: „Z paszczęki piekła wyrwę je, od śmierci je wybawię; śmierci! gdzie twoje żądło? piekło! gdzie twoja ofiara?" Obecnie w gazecie *Swiet* p. Katzenellenbogen podaje następujące wyjaśnienie lingwistyczne do powyższego proroctwa:

„Rezultat kabalistycznej interpretacji proroctwa Ozjasza ujętej w wierszu hebrajskim jest następujący: „Gdy się doda cyfry każdej żydowskiej litery tekstu wiersza rzeczonego do sumy cyfr ze słów. „Cara Aleksandra, carowej Marji, ich syna następcy tronu Mikołaja i całej rodziny", to otrzyma się sumę 5.649, czyli rok bieżący podług kalendarza żydowskiego. Innemi słowy — prorok Ozjasz przepowiada to zbawienie Rosji w roku 1888. Oto co jest istotne, dziwne i niepojęte.

Dla osób znających tekst wiersza wypisuję starożydowskie słowa z odpowiadającemi im liczbami. I tak: Gamelech=95; Aleksander=365; Wegamałka=106; Marja=252; Ubnom=98; Jeresz=516; Ecer=360; Mikołaj=211; Wachol=56: Zera=277; Gamłuha=106; Mijad=54; Szesl=337; Efrom=125; Mimewies=486; Eg-obue=75; Eti=16; Dwosecha=236; Mewes=446; Egi=16; Kotowcho=131; Szeol=337; Nocham=98; Iisocher=670; Majnoj=180. Ogółem 5,649".

W przekładzie znaczy to co następuje:

„Cara Aleksandra i carową Marję i syna ich następcę tronu Mikołaja i całą rodzinę jego z czeluści piekieł ja (w 1888 czyli 5.649 r.) wybawię ich, od śmierci ich wybawię. Śmierci! gdzie twe żądło? Piekło! gdzież twe zwycięztwo?"

Kabalistyczną tę interpretację podają nadeszłe dziś pisma rosyjskie — traktując bzdurstwa te całkiem na serjo — nie donoszą jednak czy p. Katzenellenbogen za te cudactwa dostał już jaki order od cara.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś w piątek po raz piąty „Dwór w Władkowicach" komedja w 4. aktach Z. Przybylskiego. — W sobotę pierwsze przedstawienie opery. Daną będzie „Afrykanka" opera w 5. aktach Meyerbeera, w której wystąpią pani Callery-Viviani i panowie Santinelli (tenor), Jeromin i Wierzbicki. — W niedzielę po południu o pół do 4. „U wyłomu" dramat w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego; przedstawienie zakończy obraz z żywych osób według Artura Grottgera, układu Karola Młodnickiego „Obrona sztandaru". — Wieczór „Gaskończyk" operetka w 4 aktach Suppe'go. — W poniedziałek „Grube ryby" komedja w 3. aktach Bałuckiego. Gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej. Przedstawienie rozpocznie „Pierwsza miłość" komedja w 1. akcie Launay'a.

Dział ekonomiczny.

Z handlu zbożem. Z Warszawy donoszą 28. listopada:

W handlu zbożowym są do zanotowania niekorzystne zmiany, spowodowane po części przywróceniem żeglugi w portach Azowskich, na kanałach i rzekach w Niemczech i załamaniem spekulacji, grającej na zwyżkę w Chicago i Milwauke. Do jakiego stopnia wyśrubowano sztucznie ceny w północnej Ameryce, świadczy fakt, że zwrócono liczne transporty pszenicy z Nowego Jorku do Duluth, zatem z portu zwykłego wywozu do źródła zasilającego Nowy Jork zwykle swemi zapasami. Równie niezwykłe zjawisko jest do zanotowania, mianowicie kupno ładunku pszenicy z Czarnego Morza dla Nowego Jorku. Jak się teraz pokazuje, kierunek zwyżkowy na pszenicy w Stanach Zjednoczonych, popierały młyny tamtejsze, zapewne w przekonaniu, że ceny mąki znacznie się podniosą. Teraz gdy odbyt mąki utrudniony i gromadzą się zbyt wielkie ilości mąki na składach w Ameryce, następuje przymusowa realizacja zapasów, naturalnie ze szkodą dla spekulantów i ze szkodą dla spokojnego kształtowania się ceny.

Do powyżej wspomnianych przyczyn osłabienia usposobienia targów, policzyć należy obfitsze zaofiarowanie przez rolników w Anglii i we Francji szczególniej, a nadto stwierdzenie ogromnego zapasu zboża nietylko w portach czarnomorskich (w Odessie znajdować się ma na składach około 40,000.000 pudów różnego zboża), lecz i w portach holenderskich i w Antwerpii.

Według urzędowych sprawozdań, południowe gubernie carstwa rosyjskiego miały urodzaj wogóle gorszy o jakie 10%—15%, jak w roku zeszłym, tymczasem pogodna, sucha jesień sprzyjała omłotom i dawno niebywałej potęgi fala zboża rzuciła się ku portom.

Wywóz z całego carstwa rosyjskiego od 13. stycznia po 13. listopada wynosił milionów pudów:

	1886	1887	1888
w roku			
pszenicy	62	89	156
żyta	52	60	83
jęczmienia	26	37	58
owsa	25	43	74
	166	229	366

Trudno ocenić, czy mamy do zaregestrowania fenomenalnie wielki urodzaj, większy znacznie od urodzajów roku zeszłego, czy też, dowozy ustaną i dla wiosennego raportu małe tylko ilości pozostaną.

W portach baltyckich podobnie, jak w Odesie, odbyt był utrudniony, prócz dla wyborowych gatunków żyta i pszenicy — a nawet i te ostatnie cofnęły się nieco w cenie. Na targach wewnętrznych krajowych, w Warszawie, Łodzi etc., ceny mało zmienione, zaofiarowanie z powodu złego stanu dróg bocznych nieznaczne.

Dla okowity zbliża się pora przymusowego eksportu do Hamburga, bo nie słychać o zakupach do carstwa rosyjskiego, miejscowe spożycie nie podoła zaofiarowaniu, a wywóz destylowanej okowity przez Odessę, nie zdaje się na razie przedstawiać powodzenia. Notowano w Odessie spirytus destylowany z klarówki po 145—147½ kop., z Warszawy 130—132½ kop. za 100 stopni bezwodnego alkoholu, jeśli z tego potrącić wartość beczki około 25—27½ kop. za każde 100 stopni, pozostałoby 112½—115 kop. za 100 stopni loco Odessa.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 30. listopada. Arcyks. Rudolf wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem, jako jeneralny inspektor piechoty, do Galicji.

Wiedeń d. 30. listopada. *Wiener Ztg.* zamieszcza odręczne pismo cesarza z podziękowaniem i najzupełniejszem uznaniem dla arcyks. Karola Ludwika jako protektora niższo-austrjackiej wystawy przemysłowej, która stwierdziła postęp we wszystkich gałęziach przemysłu i sztuki.

Tożsamo ogłasza *W. Ztg.* słowa najwyższego uznania dla Banhansa jako prezesa komitetu i ogłasza cały szereg dekoracyj i wyszczególnień, przyznanych członkom komitetu i wystawcom.

Wiedeń d. 30. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył rząd prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1889.

Na interpelację Siegmunda, dotyczącą braku wozów do przewozu węgla na liniach kolei państwowych, oświadczył minister Baquehem, że brak wozów okazywać się zwykł zawsze i wszędzie, w czasach zmian ekonomicznych, kiedy zwykła potrzeba przekroczoną zostanie.

W Austrji nastąpił teraz właśnie, całkiem niespodziewanie, nadzwyczaj silny eksport zboża, a do tego przyszła jeszcze potrzeba sprowadzania materjału opałowego, co się dziwnie zeszło z początkiem kampanii cukrowej, nic więc dziwnego, że wozów zabrakło. Dalszych powodów braku wozów szukać należy także w rozszerzaniu eksploatacji węgla czeskiego, tudzież w użyciu znacznych części parku wagonowego do celów budowniczych. Lecz już tej wiosny i w lecie przedsięwzięto środki, które w normalnych okolicznościach okażą się zapewne wystarczającemi, ażeby zapobiedz brakowi wozów.

Rząd starał się popierać zarządy kolejowe w tym względzie, użyczając im nawet gwarancji państwowej do celów powiększenia parków przewozowych. W ogóle sprawiono 1354 nowych wozów towarowych, między temi 1000 do przewozu węgla. Wniesiono wreszcie przedłożenie rządowe co do pomnożenia parku przewozowego kolei państwowych a jeneralna inspekcja kolei użyła także swego wpływu, ażeby braki w tym względzie usunięte zostały.

Wiedeń d. 30. listopada. W komisji należytościowej, toczono wczoraj obrady nad wnioskiem Chamca co do zmiany niektórych postanowień o bezpośrednich należytościach.

Steyskal żądał, aby wezwano rząd do zbadania, jakiby ubytek powstał dla dochodów państwa, gdyby od przeniesienia własności nieruchomej, w wartości poniżej 1000 złr. nie pobierano żadnej należytości, a przy wartości 4 — 8000 tylko 1 i pół procentu. Wniosek ten uchwalono.

Wiedeń d. 30. listopada. Komisja budżetowa Izby posłów w tytule „opłaty od napojów gorących" przyjęła cyfry przez rząd zestawione i odrzuciła 19 głosami przeciw 11 wniosek Herbsta, aby w tytule tym wstawiono tylko 1,200.000 zł. w. a.

Przy tyt. „Naczelne kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych" przyjęła komisja rezolucię Bareuthera, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt do ustawy policyjno-karnej, na podstawie zasadniczych ustaw państwowych.

P. Gniewosz wskazywał na przeciążenie gmin i podniósł konieczność zmiany niektórych ustaw, mianowicie ustawy względem poruczonego zakresu działania.

Hr. Taaffe przyznał słuszność podnoszonym zarzutom i oświadczył, że byłoby najlepiej łączyć gminy w polityczne okręgi gminne. Gminy wprawdzie są temu niechętne, lecz rząd myśl tę jak najchętniej popierał i popiera.

Przechodząc z kolei do innych kwestyj oświadczył hr. Taaffe, że prace przygotowawcze do obliczenia ludności już są rozpoczęte, oraz, że rząd zajął się już wypracowaniem ustawy policyjno-karnej.

Odpowiadając za zapytanie Bareuthera, co do stanowiska rządu w sprawie zakazu wywieszania czarno-czerwono-żółtych chorągwi w czasie pobytu niemieckiego cesarza we Wiedniu, oświadczył hr. Taaffe, że zakazu tego nie wydawano, ale udzielono tylko dobrą radę. W końcu, z powodu poruszenia szpitalnej sprawy wiedeńskiej, oświadczył prezes ministrów, że rząd pragnie jak najspieszniej usunąć wszelkie braki i niedostatki w tym szpitalu i w klinikach.

Budapeszt d. 30. listopada. W komisji finansowej Izby posłów upominał prezes gabinetu Tisza do jak największej oszczędności. celem uporządkowania finansów. Oświadczył przytem, że ostatnia konwersja renty państwowej nie przeszkadza temu uregulowaniu. Nie da się ono wnet przeprowadzić, lecz oba rządy zmierzają niezmiennie ku temu celowi.

Berlin d. 30. listopada. Ks. Reuss, ambasador niemiecki przy dworze wiedeńskim, miał wczoraj audjencję u cesarza Wilhelma i temi dniami wraca do Wiednia.

Berlin d. 30. listopada. Synod protestancki w Werben uchwalił rezolucję, wzywającą rząd „o skuteczną opiekę wyznania i poczucia ewangielickiego" wobec katolicyzmu.

Paryż d. 30. listopada. Wniosek kilku posłów, aby sądownie ścigać posła Gillego, przekazała Izba posłów do zbadania biurom, które będą jutro obradowały.

Paryż d. 30. listopada. Freycinet zażąda od parlamentu, aby nadzwyczajny budżet wojenny uchwalono przed końcem roku ze względu na dobro służby. Kredyt na przeprowadzić się mające roboty publiczne wynosi 500 a nie 912 mil. fr.

Francja i Hollandja zgodziły się poddać pod wyrok sądu polubownego sprawę odgraniczeń na Guajanie (w południowej Ameryce). Prawdopodobnie sędzią rozjemczym będzie Rosja.

Charleroi d. 30. listopada. Bezrobocie się wzmaga, ale ogranicza się dotąd do głównego basenu kopalń. Mimo podburzań ze strony agitatorów, strejkujący robotnicy zachowują się dotąd spokojnie.

Lille d. 30. listopada. Rząd poczynił na granicy belgijskiej zarządzenia z powodu wzmagania się ruchu robotniczego w Borinażu i ponowienia strejku w Charleroi (w południowej Belgii).

Darmsztad d. 30. listopada. Przybył tu w. ks. Sergiusz w odwidziny do dworu, wracając z Florencji.

Petersburg d. 30. listopada. Według nakazu ministra wojny ma być do utworzenia zarządu 16. korpusu armii użytą administracja 2. korpusu kaukazkiego, który rozwiązany będzie. Zarząd 17. korpusu ma być nowo utworzony. Pozostające na Kaukazie wojska 2. korpusu wejdą bezpośrednio pod rozkazy dowódzcy wojsk tamecznych.

Rzym d. 30. listopada. Obawiają się tutaj krachu. Kilka konsorcjów budowlanych ma zawiesić wypłaty, Dyrektora Banku tybryjskiego (spółka przedsiębiorców) wezwano do Rzymu na poradę w grożącem niebezpieczeństwie.

Rzym d. 30. listopada. Pomimo wrzawy, jaką z powodu szkół włoskich w Tunetanii robią Francuzi, tutejsze koła rządowe są pewne, że przyszły rok minie bez wojny. Francja pragnie pokoju dla udania się wystawy powszechnej, zawotowane zaś lub przyszłe kredyta wojskowe obu największych państw militarnych, Niemiec i Francji, nie rychło będą w praktyce przeprowadzone, i Francja z pewnością wojny w przyszłym roku wywołać nie zechce.

Rzym d. 30. listopada. „Ajencja Stefani" donosi z Zanzibaru: Admirałowie ogłosili blokadę, począwszy od 2. grudnia, wszystkich wybrzeży Zanzibaru z wyjątkiem portów kraju Somalisów. Dowóz broni wzbroniony zupełnie, a handel niewolnikami będzie z całą surowością ścigany.

Madryt d. 30. listopada. Na zgromadzeniu większości parlamentu zapowiedział minister-prezydent Sagasta przedłożenie projektu ustawy o powszechnem głosowaniu.

Madryt d. 30. listopada. Według tutejszych dzienników zawiązuje się towarzystwo iberyjsko-gallo-italskie (hiszpańsko-francuzko-włoskie) dla zjednoczenia ludów łacińskich. Komitet urządzający wybrał prezesem Castellara, wiceprezesem Villę, byłego włoskiego ministra sprawiedliwości i prezesa włoskiej komisji dla wystawy paryzkiej, tudzież Lavissego, profesora Sorbonny (wszechnicy paryzkiej), sekretarzami wybrani Giacometti i Artur Minghetti. Castelar układa odezwę, która w trzech nowożytnych językach łacińskich wyjdzie.

Londyn d. 30. listopada. Izba posłów załatwiła w trzeciem czytaniu bil o zakupnie dóbr irlandzkich i nowelę do ustawy o patentach, wzorach i markach ochronnych. Minister Smith oświadczył, że wzmocnienie armii okupacyjnej w Egipcie po wysłaniu wojsk do Suakimu nie jest potrzebne.

Londyn d. 30. listopada. Blake prosił rządu, aby go nie mianowano gubernatorem Queenslandu (w Australii), na co też rząd w danych okolicznościach przystał.

Wiedeń dnia 30. listopada 1 g. 45 min. popołudniu. **Akcje kredytowe** 304·—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 42.25. Akcje węgierskie Banku kredytowego 300·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 112.50. Akcje Unionbanku 208·75. Akcje kolei Karola Ludwika 209·—. Akcje kolei Północnej 244·25. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 99·75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 250·75. Akcje kolei Lw.-Czern. 209·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 174·—. Losy komunalne wiedeńskie 143·75. Akcje Tow. tureckiego 91·—. Galic. oblig. indemniz. 104·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 195·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 217·— Akcje Bankvereinu 97·25. Rosyjski rubel papierowy **123·50**. Losy prem. węg. —.—. 4²/₁₀% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 100·52. 5% renta węg. papierowa 91·85. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 30. listopada. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	209·—	212·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	207·50	211·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	278·—	282·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	102·90	104·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	94·25	95·25
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·—	102·—
„ kredyt. gal. ziem. 4%	94.75	95·75
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·—	102·—
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	96.25	97·25
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj 5% m. k.	104·—	105·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93·—	94·—

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	22·—	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.74	5 84
Dukat cesarski	5.75	5.85
Napoleondor	9·63	9.73
Półimperjał rosyjski	10·—	10.10
Rubel rosyjski srebrny	1.36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1.22½	1.24½
100 marek niemieckich	59·50	60·50
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. listopada 1888:

Hotel Żorża. M. Cieńska z Uwiśla. R. Horodyska z Żabiniec. A. Benisławska z Podola ros. E. ks. Docan z Rumunii. K. Loga ze Stanisławowa. M. hr. Sobański z Podola ros. Wł. Kozłowski z Zabłociec. H. Pospischil z Wiednia.

Hotel Francuski. T. Golkowski ze Stryja. Dr. Fr. Bauch z Horodenki. C. Grossfeld z Przemyśla. C. Köhler z Kołomyi. A. Ligoti z Budapesztu. H. Sauczek z Wiednia. B. Pawłowski z Kijowa. Z. Kier icki z Glinek dolnych. K. Sczaniecki z Jaworowa A. Orłowski z Konotop C. Sozański z Kornelowic. J. Spira z Podola ros.

Hotel Warszawski. Hr. Starzyński z Podkamienia. A. Poźniak z Nowotaniec. U. Massalski z Jabłonki. Ks. K. Jaworski z Łomna S. Tyryk z Berezka. M. Zbrożek z Wierzbiąża. J. Polański z Raja.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Farbige Seidenstoffe von 85 kr. bis fl. 7.65 per Meter (ca. 2000 verschiedene Farben und Dessins) versendet roben- und stückweise zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umhegend. Briefe 10 kr. Porto. 958 8

Kalendarz ścienny
na rok 1889
wydany nakładem 69
DRUKARNI PILLERA i SPÓŁKI
jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 20 ct.

Zwraca się uwagę czytelników na inserat umieszczony na odwrotnej stronie, „Ogłoszenie szczęścia" z Domu bankowego Samuela Hekschera w Hamburgu

Główna wygrana złr. 50.000
Ciągnienie 15. grudnia r. b.
PROMESY
na 92
3% Losy austr. tow. kred. ziemsk.
sprzedaje po złr. 1·50 za sztukę
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.

(Dom rodzinny św. Ojca). Arcydziełem w swoim rodzaju jest dar przesłany od firmy F. Ad. Richter & Co. w Rudolfstadt świętemu Ojcu z powodu Jego kapłańskiego jubileuszu i odznaczony obecnie na Watykańskiej wystawie srebrnym medalem. Są to dwie wspaniałe budowle z kotwicznych kamyków, z których jedna przedstawia dom, w którym się Jego świątobliwość urodził, a druga jeden z najpiękniejszych kościołów rzymskich. Piękne te budowle odznaczają się nadzwyczajnem podobieństwem do oryginałów, albowiem wykonane zostały podług fotografij, zdjętych na miejscu w Carpineto przez umyślnie tam wysłanego od firmy fotografa. Jak się dowiadujemy, zajęła się firma powyższa na żądanie publiczności zestawieniem tych budowli dla sprzedaży w zmniejszonych rozmiarach. Bliższych informacyj i cennik dostać można od firmy bezpłatnie. 93

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia leczy najskuteczniej Syrop wapniowo-żelazowy aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 zł. 20 ct.

Właściwa w tym kraju rozpowszechniona słabość, jest złe trawienie.

Modne kuchnie i modny sposób życia stanowią przyczyn nia, które nas niepostrzeżenie opanowuje. Niektórzy uskarzają sie na w piersi lub w boku, czasem także na boleści w krzyżach, czują się być znużonymi i spiącymi, mają zły smak w ustach, szczególnie zrana; rodzaj lepkiej śliny zbiera się na zębach; apetyt ich jest zły, w żołądku leży im coś, jakby jaki ciężar, a czasami uczuwają w dołku żołądkowym jakiś nieokreślony rodzaj bolu, który się przez użycie pożywienia usuwać nie da. Oczy zapadają, ręce i nogi zimnieją (oziębiają się) i bywają lepkie, po chwili przychodzi kaszel, z początku suchy, po upływie wszakże kilku miesięcy towarzyszy mu zielonawa flegma, dotknięty czuje się ciągle znużenym, sen zdaje się nie sprawia mu żadnego spokoju; wtedy zdaje się nerwowym, rozjątrzonym i kapryśnym, przykre uczucia opanowują go; gdy się raptem podniesie, czuje zawrót i zdaje mu się, jakoby cała głowa mu się kręciła: wnętrzności jego bywają zatkane, skóra jego bywa czasami suchą i gorącą, krew gęstą i nieobiegliwą, białko oczne nabiera barwy żółtawej; mocz bywa rzadki i ciemny, a po dłuższem przestaniu zostawia osad; chory następnie często jada, uczuwając raz słodki raz kwaskowaty smak, a często towarzyszy bicie serca; jego wzrok bywa osłabiony, płaty wiją się po przed oczy i bywa dotknięty uczuciem ciężkiego znużenia i wielkiej niemocy. Wszystkie te symptomata zmieniają się stopniowo, i można przypuścić, że prawie jedna trzecia ludności tego kraju na jedną lub drugą formę tej słabości cierpi. Przez użycie ekstraktu Shäkera, przybiera wszakże fermentacja żywności takie rozmiary, że słabemu ciału pożywienia przybywa, a dawniejsze zdrowie znowu nastaje, skutek tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowny. Miliony i miliony flaszek już wyprzedano, a liczba świadectw, które zbawienną siłę tej medycyny podnoszą, jest nadzwyczajną. Setki chorób, które różnorodne nazwy noszą, są przyczyną niestrawności, gdy jednak to ostatnie złe się usunie, to znikną i inne, bo te są tylko symptomami prawdziwej choroby. Lekiem jest ekstrakt Shäkera. Zaświadczenia tysiączne, które o leczniczych własnościach tegoż chwalebnie się wyrażają, dowodzą togo bez wątpienia. Środek ten przewyborny jest we wszystkich aptekach do nabycia. Osoby cierpiące na zatkanie (obstrukcję) potrzebują Seigla pigułek przeczyszczających w związku z Ekstraktem Shäkera. Seigla pigułki przeczyszczające usuwają obstrukcję, rozpraszają febrę i przeziębienia, uwalniają od bolu głowy i zapobiegają żółtaczkom. Kto takowe raz wypróbował, pewnie użyje je i nadal. Skutkują one zwolna i bez boleści. — Cena 1 flaszki Ekstraktu Shäkera zł. 1·25, 1 pudełeczko „Seigla przeczyszczających pigułek“ 50 ct.

Radowce, 21. marca 1887.

Do pana Jana Herny aptekarza w Kromieryżu.

Wielce Szanowny Panie!

Jestem zmuszony przyznać, że *Wiener Bote* nie mówi za wiele o Pańskim ekstrakcie Shäkera i Seigla pigułkach, moja żona bowiem po użyciu jednej flaszki tegoż i jednej paczki pigułek uzdrowioną została od długoletnicg cierpień, gdzie wszelkie środki lekarskie nie pomagały. Upraszam zatem o przysłanie mi 4 flaszek Ekstraktu Shäkera i 4 paczki Seigla pigułek przeczyszczających za zaliczką, może mi się uda przez to także innym cierpiącym pomocy udzielić. Kreślę się z wysokiem poważaniem *Walenty Heunig,*

nadmłynarz Radowce na Bukowinie.

Właściciel „Ekstraktu Shäkera“ i Seigla pigułek:

A. J. WHITE, Limited London 35 Faringdan Read E. C.

Główny skład i centralne biuro; **Jan Nep. Harna**, apteka „pod Złotym Lwem“ w Kromieryżu na Morawie i po największej części w aptekach państwa austrjackiego. 939 a

Dalej w aptekach w Galicji i na Bukowinie w następujących miastach: *Lwów*: w aptekach J. Blumenfelda, Karczewskiego, K Krzyżanowskiego, Zygmunta Ruckera, Beissera i J. Wewiórskiego; *Czerniowcach*: Dr. Józef Barber, J. Gelichowski, W Beldowicz; *Biała, Bojan, Brzesko, Brody*: M. Knlak; *Drohobycz*: Aichmüller Raczka; *Dukla, Gurahumora, Jarosław*: Wisłocki; *Jezierna, Kamionka, Kołomyja* E. Stensel, J Sidarowicz; *Kopeczyńce*: M. Beder; *Kraków*: J. W. Trauczyński, Siedlecki, W. Redyk, E. Stockmar; *Lisko, Nowy Sącz, Przemyśl*: Nahlik; *Podgórze. Podwołoczyska, Podkamień* obok Brodów; *Rzeszów, Rozdół. Rawa ruska, Sambor Skawina, Stanisławów* Albin Aimirowicz, A. Beyl, K. Macura; *Strzyłow Stryj, Suczawa, Tarnopol* F Jamrógiewicz. L. Fleischmann, H. Kahane, *Tarnów* Chodacki, E. Bank; *Tłumacz, Waręcz, Wiszenia, Wojnicz, Żywiec i przeważnie w aptekach innych miast monarchii.*

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät.

Reich Ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte

XIII. STAATS-LOTTERIE

für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeits-Zwecke.

8.087 Gewinnste im Gesammtbetrage von **200.000 Guld.**

und zwar:

Ein Haupttreffer mit 100.000 fl. einheitliche Notenrente,

mit 3 Vor- und Nachtreffern a 500 fl., dann 10 Treffern zu 1000 fl., und 70 Treffern zu 100 fl. einheitliche Notenrente endlich Bargewinnste im Gesammtbetrage von 80.000 fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 28. Dezember 1888.

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.

Wien, September 1888.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction,

2027 *Abtheilung der Staatslotterie.*

Jan Ihnatowicz

poleca:

NAJPRZEDNIEJSZE CZERNIDŁO GLICERYNOWE

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 20 i 50 ct.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków pakiet zawierający 4 mniejsze 12 ct

Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 48 ct.

Soda do prania bielizny kilo 12 ct.

Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2. 4 5 i 10 ct.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka, róg Wałowej; w Krakowie: Sukiennice l. 20; w Czerniowcach: Rynek l. 2.

Kto chce zrobić

Podarunek świąteczny

dla dzieci, kobiet lub mężczyzn, niech zażąda katalogu nowości na święta, który natychmiast franco otrzyma.

J. NEFF, Praga,

39 Graben. 2088

Czegoś

podobnego nigdy jeszcze nie było na świecie.

Sprzedając z powodu korzystnego zbiegu okoliczności za marną kwotę

tylko złr. 4

wyborne, eleganckie, modne, ciepłe, całkiem gotowe

ZIMOWE SPODNIE

z doskonałej, gwarantowanej wełny w rozmaitych kolorach i deseniach, na wszelką możliwą miarę. W ciągu trzech tygod i sprzedałem tych spodni 2.300 sztuk. Kto potrzebuje takich spodni zdumiewających zarówno gatunkiem jak i niesłychaną ceną, niech nadeszle zamówienie. Wystarczy podanie objętości w pasie i długości w kroku.

Zamówienia, o ile zapas starczy, wysyła się w ciągu 24 godzin za zaliczką.

S. STERN, Wien II., Kraftgasse 3. drzwi 5. 3000

Ból zębów 1000

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego.

Nowo otworzony magazyn

Towarów bławatnych

i przyborów 2063

do krawieczyzny, szycia i haftu

we Lwowie

przy placu Marjackim l. 4 w hotelu Europejskim pod firmą

Wilhelm Sydor

poleca po stałych cenach fabrycznych

najnewsze materje na suknie damskie, kostiumy i pokrycia futer. Wielki wybór modnych kolorowych barchanów do prania Plusze, aksamity, jedwabie, wstążki w najlepszych gatunkach we wszystkich najmodniejszych kolorach. Ciepłe chustki zimowe angielskie Himalaja i francuskie włóczkowe. Oryginalne francuskie gorsety.

Próbki na żądanie franko.

Tylko 1 złr. 10 ct.

1 wyżej za 1000 sztuk tutek cygaretowych z francuskich papierków, o kartonami, w 7 gatunkach objętości, nabyć można w fabryce tutek

JÓZEFY PTASZYŃSKIEJ

LWÓW

ul. Trybunalska l. 16, II. piętro.

Odsprzedającym opuszcza się rabat.

ZAKŁAD 2067

Artystyczno-Fotograficzny

E. TRZEMESKI i L. BŁACHOWSKI

we Lwowie

przeniesiony został do domu

przy ulicy 3. Maja

l. 7. parter.

ZLECENIA GIEŁDOWE

na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, Losy i Monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy 1899

Gustaw Max

Lwów, Plac Marjacki l. 8 I. piętro.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

AGRONOM

z siedmioletnią praktyką, poszukuje posady zarządcy dóbr od 1. stycznia 1889 r.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: 2097

W-ny J. Zaplatalski, Kraków

NAJLEPSZYM

Cygaretkowym Papierem

jest prawdziwy

LE HOUBLON

Francuzki fabrykat

pp. **CAWLEY & HENRY**, w Paryżu.

Przed naśladownictwem ostrzega się.

Papier ten jest polecony jak najlepiej przez Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann Profesorów Chemji na uniwersytecie wiedeń. im *a to z powodu znakomitych jego przymiotów, absolutnej czystości i ponieważ w papierze tym niema żadnych szkodliwych dla zdrowia materjałów.*

FAC-SIMILE DE L'ENTÊTE 17, rue Béranger, à PARIS

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. w. a.

Centure po 6, 8, 10 do 12. 1375

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętość kibici, 3) objętość bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni. 1375

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług**.“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig**, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów. 3013

OLEJEK SŁUCHU, ekstrakt wynaleziony przez c. k. lekarza Dr. Schipek, a jak najchlubniej uznany przez wiele lekarskich powag krajowych i zagranicznych z powodu swej siły uzdrawiającej, leczy bowiem każdą, byle nie z urodzeniem nabytą głuchotę, a szum w uszach, strzykanie w uszach etc. natychmiast usuwa, — można dostać w cenie 1 złr. 50 ct w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 1941

Nowo urządzony HANDEL HERBATY

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie *plac Marjacki liczba 10* poleca 1378 a

WYSIEWKI

najlepszych herbat po złr. 1·30 i 1·60 za pół kilo.

NIEPRZEMAKALNE

PŁACHTY WOZOWE

wszelkich znanych sort,

Asfaltowe DACHY filcowe i kamienne dachowe pappy w krążkach do nabycia

Paget & Comp.

pierwsza c. k. wyłącz. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

Wien, Stadt, Riemergasse 13.

Ceny i wzory odwrotną pocztą. 951

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach! 3015

NOWE TANIE WYDANIE

„PANA TADEUSZA“

z 24 illustracjami E. M. Andriollego i portretem Mickiewicza podług rysunku Tony Toullion, w formacie wielkiej ósemki, na pięknym welinowym papierze z kolorowemi obwódkami

w 6-ciu miesięcznych zeszytach

po 75 ct.

wychodzi nakładem księg. H. ALTENBERGA (dawn. Richtera) we Lwowie.

!Pierwszy zeszyt już wyszedł! 3012

Abonować można w każdej księgarni.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

de L. LEGRAND

dostawcy Rosyjskiego Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA & ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST-HONORÉ, A PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha i Wewiórskiego 2087

Franciszek Titl

skład fabryczny sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostjumy liberyjne tak dla służby państwa, jako też dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. Wzory bezpłatnie.

— Założony r. 1842. — 1866

Drobne Ogłoszenia.

Po cencie od wyrazu.

FABRYKA kartonaży i litografia jest tanio do sprzedania w Stanisławowie. Bliższa wiadomość Dr. E. Z poste restante Złoczów. 63

PARCELE do sprzedania przy ulicach Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. Bliższych informacy udziela właściciel Emil Bertemillan Brajer Brajerowska 10.

WIEŚ Dalessowa w powiecie Horodeńskim jest do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udziela właściciel W. S. w Środopolcach poczta Radziechów. 65

WIEŚ w Złoczowskiem 215 morgów obszaru z budynkami, propinacją i młynem do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli Teofil Dziembowski w Sassowie.

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. GAWŁOWSKI plac Marjacki l. 8.

Główna wygr. ewent. 500.000 mrk. | Wygrane gwarantuje państwo.

Ogłoszenie szczęścia.

Zaproszenie do wzięcia udziału

w grze na wygrane

gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loterji pieniężnej, w której

9 miljonów 345.605 mrk.

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 98.000 losów obejmuje, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. 500.000 mrk.

Premia		300.000	mr.
1	wygran.	200·000	„
1	wygr.	100.000	„
1	„	75.000	„
1	„	70.000	„
1	„	65.000	„
2	„	60.000	„
1	„	55.000	„
1	„	50.000	„
1	„	40.000	„
1	„	30.000	„
8	„	15.000	„
26	„	10.000	„
56	„	5.000	„
103	„	3.000	„
206	„	2.000	„
612	„	1.000	„
888	„	500	„
30	„	300	„
127	„	po 200, 150	„
30.199	„	148	„
7.984	„	po 127, 100, 94	„
8.850	„	po 67, 40, 20	„

ogółem 49·100 wygranych, które w kilku miesiącach w 7 oddziałach z pewnością wyciągniętemi zostaną.

Główna wygrana 1 klasy wynosi 50.000 mr. i wzrasta w 2 klasie na 55.000 mr., w 3 kl. na 60.000 mr., w 4 kl. na 65.000 mr., w 5 kl. na 70.000 mr., w 6 kl. na 75.000 mr, w 7 kl. na 200.000 mr., a z premią w kwocie 300.000 mr. ewentualnie na 500.000 m. Przy pierwszem urzędownie wyznaczonem ciągnieniu, które jest urzędownie oznaczone na 13. grudnia b. r.

kosztuje

Cały oryginalny los tylko 3 zł. 50 ct. wal. austr.

Pół oryginalnego losu tylko 1 zł. 75 ct. wal. austr.

Ćwierć oryginalnego losu tylko 90 ct. wal. austr.

Oryginalne losy te, gwarantowane przez państwo (a nie będące wcale zakazanemi promesami), jakoteż listę ciągnień z z planem losowania zaopatrzoną w herb państwa po nadesłaniu należytości franco, wysyłam nawet do najodleglejszych okolic.

Każdy, biorący udział, otrzyma odemnie natychmiast po dokonanem losowaniu, urzędowy wykaz wylosowanych numerów. Plan ciągnienia, opatrzony herbem państwa a pokazujący rozdział wygranych w 7 klasach rozsyłam z góry bezpłatnie.

Wypłata i przesyłka wygranych pieniędzy

nastąpi wprost odemnie na ręce interesowanych natychmiast pod najściślejszą dyskrecją.

Każde zamówienie uskutecznić można wprost przekazem pocztowym, lub listem rekomendowanym.

Należy się prasto udawać z zamówieniami, z powodu bliskiego terminu ciągnienia, zaraz, a w każdym razie najdalej

do 13. grudnia b. r.

z pełnem zaufaniem do firmy

SAMUEL HECKSCHER, senr.

Banquier und Wechsel-Comptoir in 1976 Hamburg.

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE

i Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza,

Inżyniera we Lwowie, ulica **Korytna l. 13.** wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem zwanym dotąd w technice, najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach, asfaltuje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca: 1886

Wysokie gatunki ulepszonych Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym **50 centów.** Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje Józef Zaplatalski, Rynek główny.

Ceny fabryczne.

Wyłącznie główny skład oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA

koncesjonowanej fabryki

DR. JAEGERS NORMAL WOLL SYSTEM — W. BENGER SÖHNE BREGENZ — Gesetzlich geschützt — Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger

Ceny fabryczne.

W. Bengera Synów Stuttgart-Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres WEŁNIARSTWA wchodzące przedmioty, poleca

Magazyn Schayerów

we Lwowie.

Ulica Karola Ludwika liczba 3. 2

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).